

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 22	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50.	Cena N-ru 25 gr.	Administracja: Kraków, ulica Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK 41
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kalendarz płać się z góry.		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0-80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście zł. 0-70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 0-25 (str. VI łam.). Filja we Lwowie: ulica Lyczakowska 9.	

Warszawa.

Niedziela, dnia 26-go maja 1929 roku.

Kraków.

Państwo opłaca wrogich agitatorów.

W marcu skończyła się sesja sejmu i senatu, a następna będzie prawdopodobnie aż w listopadzie. Przez ten cały czas sześciu miesięcy wszyscy posłowie i senatorzy pobierają pełne diety każdy po 1300 złotych miesięcznie, a prócz tego mają nieograniczone prawo wolnej jazdy kolejną pierwszej klasy w całym Państwie i korzystają z zupełnej nietykalności, czyli mogą pisać, mówić i działać nawet przeciw Polsce, co i jak się im zechce, a nikt im nie może zabronić, ani do odpowiedzialności pociągnąć, gdyż na to potrzeba pozwolenia pełnego sejmu względnie senatu podczas sesji, za kilka miesięcy.

Takie przywileje nadali sami obie postwoie i senatorzy w poprzednim sejmie, a Prezydent Państwa musiał to podpisać, zobowiązany przez dotychczasową konstytucję. Trzeba dopiero zmienić Konstytucję, aby można te szkodliwe przywileje poselskie i senatorskie skasować. Według projektu nowej konstytucji poseł i senator ma być płatny tylko za czas sesji, kolej mieć wolną na sesję i z powrotem, a nietykalność słów i czynów przysługiwać ma posłowi i senatorowi także tylko w Sejmie.

Każdy roztropny człowiek musi uznać, że dotychczasowe przywileje posłów i senatorów są bardzo kosztowne, a przytem niebezpieczne dla Państwa i społeczeństwa. Tak być nie może, aby Państwo płaciło posłom i senatorom

rom po 1300 zł. miesięcznie, czyli razem 721 tysięcy złotych miesięcznie przeważnie za nic, albo, co gorsze, za agitację przeciw Państwu i ułatwiała im to jeszcze przez wolną i wygodną jazdę kolejową. Przecież to dziwaczne, a nawet zbrodnicze głupstwo, że Państwo płaci posłom komunistycznym i innym, którzy albo

wręcz agitują za rozbiem Polski, albo przez głupotę czy przewrotność szerzą taką agitację, która zniechęca ludność przeciw własnemu Państwu.

Rząd powinien zaraz zwołać sesję i choć ten przepis konstytucji zmienić. **Wszyscy postwoie będą zmuszeni za tą zmianą głosować.** Raczej za tych kilka miesięcy przypadające miliony dać na budowę szkół, niż wyrzucać na agitację wroga Polsce.

Jan Stapiński, poseł.

Droga do zjednoczenia chłopów.

Związek zawodowy małorolnych.

Na Pomorzu i w Wielkopolsce organizują się chłopci w „Związek Zawodowy Małorolnych”. Celem Związku jest jednoczenie wszystkich chłopów, bez względu na różnice polityczne, dla omawiania spraw gospodarczych, tworzenia i popierania potrzebnych spółdzielni i patronowania wszystkim sprawom dotyczącym drobnych gospodarstw chłopskich.

W najbliższym czasie organizacja taka ma być wprowadzona na całym obszarze Państwa, a więc i w Małopolsce. Czynniki rządowe sprzyjają tej pracy. Klub poselski Bloku upoważnił posłów zgrupowanych w „Zjednoczeniu ludowym” posła Jakóba Bojki do uczestnictwa i popierania tej organizacji. Partyjnicy z „Piasta”, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Dąb-

skiego okazują wielki strach przed „Zawodowym Związkiem Małorolnych”.

Posłowie chłopci wszystkich stronnictw, o ile istotnie pragną zjednoczenia rzeszy chłopskiej, powinni się do tej pracy przyłączyć.

Wrzenie w klubach poselskich.

Posłowie chłopci ze wszystkich klubów poselskich odbywają wspólne narady nad zjednoczeniem się, choćby wbrew posłom z tak zwanej inteligencji. Akcja ta, wszczeta przez posłów Sobka (dąbszczak), Pieniążka (Piast) i Kotera (Wyzwolenie), mogłaby mieć pewne widoki powodzenia, gdyby miała na celu porzucenie pustej opozycji i dojście do porozumienia z Marszałkiem Piłsudskim i jego rządem. W przeciwnym razie skończy się na niczym; albowiem jednoczenie rzeszy chłopskiej przeciw Marszałkowi byłoby szaleństwem niewykonalnym i potępienia godnym.

Ta akcja posłów chłopów we wszystkich klubach sejmowych jest dowodem naprężonych stosunków i zapowiedzią gruntownych zmian w organizacjach chłopskich. Od sterników polityki państwowej zależy w znacznej mierze skierowanie wypadków na odpowiednią drogę.

Wichrzenia endeckie.

Agitacja endecka na Pomorzu znacznie się wzmogła ostatnimi czasy, a skierowana jest głównie przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Próbkę argumentów, jakimi walczą wodzowie endecy, mieliśmy na zromadzeniu ich w Wąbrzeźnie 21 kwietnia b. r. Przewodniczył aptekarz Piotrowski, udzielił głosu senatorowi Osowskiemu do wypowiedzenia długiej mowy przeciw projektom konstytucji, wniesionym przez Blok i PPS, za zmianą prawa wyborczego na korzyść województw centralnych a z pokrzywdzeniem województw wschodnich jako rzekomo ciemnych i dzikich. Dużą część mowy poświęcił skrytykowaniu budżetu Min. Spraw Wojsk., przyczem sporo żółci endeckiej wylał na Marsz. Piłsudskiego. Oskarżenie przeciw min. Czechowiczowi poparli endecy głównie dlatego, aby dotknąć Marszałka.

Drugim mówcą był poseł Sacha, znany na Pomorzu krzykacz endecki. Ten wydrwił mowę pułk. Sławka na zjeździe w Wołyczku, napadł na majora Kuliczkowskiego jako organizatora Bloku rządowego, oburzał się na artykuł o zafajdanych posłach, przysięgał wierność dla Dmowskiego i Hallera, straszył zgromadzonych zaprzecaniem Pomorza za 13 miliardów marek Niemcom, przepowiadał upadek Polski, jeżeli się nie odda w opiekę rządów endeckich.

Wkońcu poseł Wrzesiński zagrał na pobożną nutę obrony religii katolickiej i też postraszył kle-

za bawen!

Ceny detaliczne
obuwia
XX 35 do 41.

ludowego
z przyszywaną
podeszwą, na
obcasie
zt. **4.80**

spółtowego
z przyklejona,
podeszwą,
(gimnastyczne)
zt. **6.-**

MARKA FABR.
ZWAŻAĆ
NA MARKĘ
PEPEGE

PEPEGE

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.

rykałów Meksykiem. O ile księża nie pomogą, endeckom do zdobycia rządów.

Bracia Chłopi na Pomorzu, którzy jesteście świadkami nieustannej agitacji obszarnej, księżej, urzędniczej pod firmą endecką przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu, słyszycie i widzicie, z jakimi trudnościami musi się zmagać nasz Wódz Narodu. Więc organizujemy się czempredzej, aby pokonać wreszcie żnię endecką.

Pozdrawiam „Przyjaciela Ludu“ i wszystkich czytelników

Ignacy Ryczkowski, młody pomorzaniec.

Prezes organizacji narodowej w Tłumaczu.

Od chwili wyzwolenia naszej Ojczyzny z niewoli zapanowała nad Tłumaczem miastem i powiatem klika endecka pod firmą „organizacji narodowej“ i ta klika panuje dotychczas. Prezesem ich jest niejaki p. Edzio, któremu nadano miano „dyktatora“. Niegdyś był p. Edzio podobno dróżnikiem i zapisał się w owym czasie w pamięci chłopów przez sypanie karami za byle drobne uchybienie przepisom, n. p. za wejście gości czy kury na szkarpe przydrożną. Z czasem zaawansował p. Edzio na drogomistrza powiatowego, niekiedy nazywali go nawet inżynierem. W jednej osobie łączył p. Edzio kilka urzędów, tymczasowego sekretarza Rady pow. (125 zł. miesięcznie), kontrolera dróg powiatowych (350 zł.), naczelnego dyrektora kasy powiat. (460 zł.), a jako emeryt ma pensji 250 zł. Ma przytem 12 morgów ziemi pierwszej klasy, 7 m. lasu, piękną rezydencję.

Takie zespolenie tylu urzędów i pobożów w jednej osobie, w czasie gdy mnóstwo ludzi z pełnymi kwalifikacjami nie może znaleźć żadnego zajęcia, uważamy za szkodliwe. Prosimy p. wojewodę, aby w to wejrzał i zrobił porządek.

Tłumacki.

Potrzeba zmiany Konstytucji.

DYNÓW, woj. Lwowski. Dnia 14 kwietnia b. r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Inwalidów, wdów i sierót okręgu dynowskiego. Stawiło się około 400 członków. Po załatwieniu innych spraw wzięto pod obrady wnioski o wyostowanie pisma do Rządu za zmianą Konstytucji, t. j. za wzmocnieniem władzy Prezydenta, bezpośrednim wyborem Prezydenta przez ludność i przyznaniem mu prawa odwołania się do ludności przeciw uchwałom parlamentu i t. d. Ten wniosek uchwalono całe zgromadzenie bez wyjątku.

Natomiast drugi wniosek, o składkę na fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Wojskowych dla tępiania szpiegostwa działającego na zgubę Polski, wywołał ostry sprzeciw inwalidy Franciszka Hołdysa z Haryt, ale nikt więcej Hołdysa nie poparł, więc i ten wniosek został przyjęty. Zarządzona składka przyniosła 200 zł., którą odesłano czekiem do Federacji Obrońców Ojczyzny.

Uchwałę za zmianą Konstytucji podpisał również ob. Franciszek Hołdys, co stwierdzam w imię prawdy.

Władysław Gąsecki, przew. Związku Inw. R. P.

Obchód Trzeciego Maja.

W gminie Biłce Szlacheckiej, pow. Lwów obchodzono uroczystość Konstytucji 3 Maja z wielkim zapamiętaniem. Za staraniem Związku Chłopskiego zgromadziły się niezliczone rzesze chłopów z kilkunastu gmin, na placu Domu Ludowego. Działwa szkolna z chorągiewkami w ręku, za staraniem tut. kierownika szkoły p. Majewskiego. Zgromadzona publiczność wysłuchiwała przemówienia okręgowego sekretarza Związku Chłopskiego p. Pałysa, który rzeczowo i dobitnie scharakteryzował doniosłość i znaczenie Konstytucji 3 Maja. Udowodnił on zgromadzonym, że będzie silna Polska, kiedy naród bez różnicy będzie stał twardo, karnie i nieugięte przy najukochańszym Wodzu Narodu, Pierwszym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim.

Mowa Pałysa wywarła silne wrażenie na zgromadzonych, to też wszyscy serdecznie dziękowali mu i uściskali dłoń, nawet inteligencja tutejsza, i przybyła z innych gmin.

Biłka Szlachecka 5 maja 1929 r.

Zakałek Antoni.

Skarga osadników kresowych

Jesteśmy bardzo wdzięczni Przyjacielowi Ludu, że zajął się nami, osadnikami pow. trembowelskiego. My w Tiutkowie chcemy stąd uciekać, a jeden z nas Maciejny ogłosił już w gazetach, że chce się wysprzedać. Nie mamy mieszkań, Rusini

głośno grożą, że tu będzie Ukraina, a wiadze na to pozwalają. Przed ośmiu laty kupiliśmy grunta z parcelacji; zapłaciliśmy całą cenę kupna i dotychczas nie jesteśmy właścicielami gruntów. Zapłaciliśmy geometrę Fischera, a ten źle pomierzył. Dlatego ewidencja katastru nie chciała zatwierdzić planu. Urząd ziemski we Lwowie wiedział, że plany są fałszywe. Cnodziliśmy do wojewódz-

stwa, do Izby skarbowej we Lwowie, do Urzędu ziemskiego w Tarnopolu i nic nie pomogło. Tymczasem Fischer uciekł do Ameryki a my musimy płacić drugi raz geometrę, choć nie wiemy, czy ten dobrze pomierzył. Prosimy, aby albo Izba skarbowa, albo Urząd ziemski dał nam inżyniera, ale nie chcą. Czy w takich warunkach może się osadnik utrzymać na Kresach? Osadnik.

Nasza dola chłopska.

Przyłęk, pow. Kolbuszowa. Piszę i ja do kochanego Przyjaciela o obecnych czasach i sprawiedliwości dzisiejszej na świecie. Otóż z końcem marca wybrali się tu od nas ludzie do Tarnobrzega, aby się tam zapisać na roboty do Niemiec. Na stacji przyjął ich jakiś pijany człowiek, który sobie śpiewał przy stole w najlepsze, a dwóch innych siedziało obok niego. Gdy nasi ludzie weszli, tak ów pijak rzucił się na nich z nożem i rewolwerem w ręku i wypędził ich z izby na dwór na trzaskający mróz, gdzie im kazał czekać do rana! Gdy mu się opierali, bił ten człowiek nie tylko chłopów ale i kobiety bezbronne a mokr mu się nie przeciwstawił, bo ludzie byli bezbroni i nie na bliżytkę przyszli, tylko w poszukiwaniu pracy.

Zapytuje, co to za porządki? Za co my podatki takie ciężkie płacimy, abyśmy przed pijanym nie mieli ochrony policji!?

Toteż do dziś dnia niektórzy chorują: jedne z przemarznięcia na mrozie, drugie z przełknięcia i pobicia. Będziemy to pamiętać — to przyście na tej stacji w Tarnobrzegu.

A ludzie chcą pracować, tylko nie mają na czem. Ziemi jest dosyć, ale cóż, kiedy za morgę żądają po 250 i 300 dolarów. Kogo tu u nas stać dziś na to? I siedzą ludzie i gniją się na lichych piachach, bo co lepsze to ma dwór. I chałupy się już walą, a drzewa nie ma za co knpić, bo jedno drzewo kosztuje dziś 50 zł. Toteż dwór sprzedaje wszystkim żydom!

Taka to jest dziś pomoc dla chłopów. Od pracy odpędzają, ziemi nie kupić, drzewo dla żydów. Już dziesięć lat jak Polska jest wolna, ale nie dla nas. Nas gnębi jak gnębiła niedola i nędza i nie będzie końca tej niedoli, póki chłopci nie wezmą się wszyscy za ręce i nie zaczną myśleć sami o swym losie.

Z pozdrowieniem dla wszystkich Czytelników Przyjaciela.

Helena Czachor.

Położenie chłopów w Jasielskiem.

LYSA GÓRA, pow. Jasło. Niemal z każdego zakątka Polski słychać narzekania na obecne położenie wsi. Tylko z naszego powiatu jasielskiego, mało kto kiedy napisze, jak gdyby każdemu tu świetnie się powodziło. Niestety, tak nie jest. Tutejsza ludność tak polska jak i ruska zamieszkała w okolicach Żmigrodziny, jeżeli nie większa, to nie mniejsza od innych cierpi nędzę. Bardzo wielu gospodarzy kupuje dla siebie i dla bydła żywność. Kłęska gradowa ub roku i tegoroczna zima spowodowały to krytyczne położenie ludności. Ciężki przednówek, każdego roku w naszych okolicach górskich jest stałym gościem. Dzisiaj pcha się on dzrzwiemi i oknami do zamożniejszych nawet gospodarzy. Brak gotówki na zakupno najniezbędniejszych potrzeb życiowych doprowadza niejednemu do ostatniej nędzy i bankructwa. To też nic dziwnego, że ogromna ilość gospodarzy, za-

dłużona jest po uszy w bankach, albo u żydów za towary lub sztuczne nawozy, płacąc lichwiarskie procenta. Chwytając się ostatnie deski ratunku, który tylko z gospodarzy posiada parę sztuk drzewa budulcowego czy opałowego, ścina je i sprzedaje aby tylko przetrwać do zbiorów. Wystarczy wyjść tylko do miasteczka Żmigroda w dni targowe by się przekonać, jak ciłopi a przeważnie Rusini aż od granicy czeskiej, z Grabu, Żydowskiego itd. przywożą drzewo aby sprzedawszy za 4—5 zloture — kupić soli i narty. Jeżeli Bóg nie da lepszego tego lata a Rząd nie ulży ludności z nadmiarem podatków, asekuracji i różnych ciężarów w postaci kar najrozmaitszych, to w niedługim czasie wszyscy stanemy się dziadami. A kiedy wieś i ciłopi, ten fundament Państwa zubożeje — cały kraj na tem napewno nie zyska...

Michał Kusz.

Marosz zasądzony Jarosz jeszcze wolny.

Jasienica, pow. Brzozów. Dalszy bieg sprawy opisanej w Przyjacielu Ludu jest następujący: rządca Jarosz zaskarżył pastucha Marosza o zbrodnię gwałtu publicznego przez niebezpieczne pogroźki i ciężkie uszkodzenie ciała. Jarosz zeznał, że mu Marosz groził zabiciem, a to zanilczał, że najpierw on groził Maroszowi zastrzeleniem. „Ciężkie uszkodzenie zdrowia“ Jarosza polega na skaleczeniu palców ręki, w której trzymał łaskę gotową do uderzenia Marosza, ale odrąconą przez Marosza orczykiem, który ześliznąwszy się po łasce uderzył Jarosza po palcach. Lekarz dr. Królikowski stwierdził lekkie uszkodzenie, ale przez rękawiczkę palce nabrzmiały, więc następny lekarz powiat. dr. Pilczak uznał już ciężkie uszkodzenie ciała. Na tej podstawie sędzia grodzki skazał Marosza na 10 tygodni aresztu, 5000 zł. odszkodowania i 200 zł. kosztów sądowych, które Jarosz wówczas dostanie jak św. Piotr muzykantów będzie wypłacał.

Teraz czekamy, jaki skutek odniesie skarga Marosza przeciw Jaroszowi o zbrodnię gwałtu publicznego. Po rozprawie doniesiemy.

Przy sposobności tej sprawy prosimy o napietnowanie zupełnej dewastacji lasów na obszarze Orzechówki. Woli Jasienskiej i Malinówki, należących do obszarnika Wysockiego, u którego rządca jest Jarosz. Ludność nie może pojąć, dlaczego Rząd pozwala na takie zupełne ogóćanie stoków górzystych z lasów. Jadący szosą państwową Dukia—Przemysł widzą, że tylko koło drogi pozostał rąbek lasu jakby parawanik zasłaniający wielkie przestrzenie pustych wyrębów. Za taką gospodarkę rabunkową powinien Rząd pociągnąć obszarnika Wysockiego i jego rządca Jarosza do surowej odpowiedzialności.

Jasieniccy.

Pocztą na wsi.

W jednej z gazet pomieścił p. Kajder z Żywca takie uwagi:

O tem, jak doniosłą rolę odgrywa pocztą w szerzeniu oświaty, nie trzeba powtarzać. Niestety, w wioskach naszych pocztą zaniedbuje do tego stopnia swój obowiązek, że adresat czasem całymi tygodniami czeka na list, gazetę i t. d., a już spóźnienie trzy, czterodniowe należy do zwykłych. Listy i gazety często ulegają zniszczeniu, albo wcale nie są doreczane, listu poleconego adresat odebrać nie może; zawiadomienie doreczają mu kochany listonosz po czterdnastu dniach — zgłosił się na pocztę, listu już niema, powędrował z powrotem. Co nieporozumień, straty wynika z tego, trudno opisać.

Zapytany ten, czy ów z mieszkańców wioski, co robicie przyjacielu w niedzielę, odpowie: „Co bym robił, przykrzy się“. — Jak to? trzeba czytać. — „No tak, czytać by się czytało, ale niema co“. — Książki, gazety i t. p. — „Jednych niema za drugie trzeba podwójnie płacić w dodatku marnie dochodzą“.

Wiesz czuje głód wiedzy, zniknęliby ci, co dziś

jeszcze żałują wydatku na książkę, czy prenumeratę gazety. Jednak przy obecnych warunkach gospodarz musi drogo opłacić każdy list to samo z gazetą i innymi drukami. Gazety mało kiedy dostają na niedzielę, w tygodniu zajęty pracą, nie przeczyta jej — z tego powodu nie prenumeruje.

W rzeczywistości ma tu wiele do powiedzenia gmina, ale jak dotąd, to nic z tego.

Pierwszą rzeczą, którą trzeba uzdrowić, jest pocztą na wsi, by móc naprawdę otworzyć drzwi do kultury i oświaty, a bez tych dwóch słońc niema potęg i dobrobytu państwa.

— o o o —

Kto jest prawdziwym Przyjacielem Ludu

Kochani Czytelnicy! Jedenasty rok bieży, jak Państwo nasze znowu rozpoczęło swój byt niezawisty. Jedenaście lat, my chłopci straciliśmy na swarach wzajemnych, na kłótniach. Jedenaście lat zamiast iść naprzód, cofaliśmy się i dziś po 11 latach wolności jesteśmy o wiele lat bardziej wstecz aniżeli byliśmy przed wojną, kiedy jedna wielka organizacja chłopska, Polskie Stronnictwo Ludo-

we pod wodzą prezesa Jana Stapińskiego prowadzi nas do zwycięstwa.

Zmarnowany wysiłek, ofiary i czas. Ojcowie młada się już jedni za drugimi w grób, nie widząc spodziewanej lepszej doli chłopskiej — a dzieci poszły w rozsypkę.

Chłopi! Opamiętania i zastanowienia! Porzucicie tych nowych chłopskich opiekunów, których się namnożyło po wojnie, jak grzybów po deszczu. Jedynie „Przyjaciel Ludu”, jak stał na straży naszych interesów — tak wytrwał wiernie przy swoim programie chłopskim do dziś dnia — przez 40

lat!

Chłopi, czytajcie uważnie, co ten nasz prawdziwy Przyjaciel pisze. Czytajcie i drugim do czytania podajcie tę jedyną naszą gazetę. Niech się szerzy coraz więcej — niech w każdej chacie chłopskiej znajdzie się „Przyjaciel Ludu” — a gdy wszyscy zrozumiemy, że tylko w jednośmi chłopskiej, leży nasza lepsza przyszłość — wówczas zebrani w jedną, wielomilionową rodzinę chłopską będziemy mogli tak sobie w swojej Ojczyźnie urządzić stosunki, jak to dla Państwa i dla nas będzie pożytecznie.

Jan Orzech, gajowy.

Polityka międzynarodowa.

ZNACZENIE POLSKI WZRASTA.

Italia i Turcja postanowiły nadać swemu zastępstwu w Polsce charakter ambasady, w uznaniu mocarstwowego stanowiska naszego Państwa. W takim razie i Polska swoje poselstwa w tamtych państwach zaawansuje na ambasady. Dotychczas tylko przedstawicielstwo Francji w Warszawie a Polski w Paryżu ma tytuł ambasady.

STOSUNKI POLSKO-RUMUŃSKIE.

Na zaproszenie rządu rumuńskiego uda się Marszałek Piłsudski na tegoroczne wakacje także do Rumunii.

Rumuński minister Mironesku oznajmił, że podróż min. Zaleskiego do Budapesztu jest w porozumieniu z rządem rumuńskim.

Do związku małej ententy (Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia) Polska nie przystąpi.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI

mają się znowu rozpocząć w Warszawie 28 bm. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher był w Berlinie po wskazówki co do likwidacji majątków niemieckich w Polsce.

ZAMĘT NA LITWIE.

Trzeci tydzień minął od zamachu na premiera Waldemarsa, a dotychczas nie udało się wykryć zamachowców. Podejrzenia padały na wielu, aresztowano 200 osób, ale na spiskowców nie narażono. Wobec tego gazety rządowe rozpuściły plotkę, że ognisko zamachu było w Polsce i że spiskowcy uciekli do Polski. Plotkę tę ohotnie powtórzyły gazety niemieckie. Z powodu gwoltów Waldemarsa zamęt się potęguje. Dlatego prezydent Lotwy odwołał swój przyjazd do Kowna.

POLITYKA CZECHOSŁOWACJI

Czechy obchodzą tysiąclacie powstania pierwszego państwa czeskiego. Trzechsetletnia (1618 do 1918) niewola pod Habsburgami nie złamała ducha czeskiego. Chłopi czescy uratowali naród przed zniemczeniem. Prezydent Masaryk kieruje państwem pokojowo i znajduje poparcie od Niemców. Wobec Węgier oznajmia prez. Masaryk gotowość do porozumienia co do sprostowania granic, o ile Jugosławia i Rumunia na to się też zgodzą. Naród czeski nie ma szlachty, bo ta się zniemczyła, dlatego też polityka czeska jest demokratyczna, ludowa, postępową. Organizacja chłopska ma decydujący głos, ona wyznacza premiera rządu.

BULGARJA — WĘGRY — ITALIA.

Gazety notują, że Italia zawarła przymierze z Węgrami i Bułgarią. Sojusz zwrócony przeciw Jugosławii, osłabionej rozterkami między Serbami a Chorwatami. Z Grecją już dawniej zawarł Mussolini sojusz i w ten sposób otoczył Jugosławie nieprzyjaciółmi ze wszystkich stron. Akcji tej patronuje widocznie Anglia, skoro ambasador angielski w Sofii, stolicy Bułgarii, urządził uroczyste przyjęcie dla Józefa Habsburga, kandydata na króla Węgier.

ITALIA A WATYKAN.

WŁADZA PAŃSTWOWA PONAD WŁADZĄ KOŚCIELNĄ.

Dnia 13 b. m., przy sposobności zatwierdzenia umowy (konkordatu) między Italią a Watykanem, wygłosił w parlamencie dyktator Mussolini 4-godzinna mowę, która bardzo nie w smak poszła dygnitarzom papieskim i wogóle klerowi. Mussolini stwierdził, że zapal, który przed trzema miesiącami zapanował wobec uregulowania stosunków między rządem papieskim a państwem włoskim, teraz po trzech miesiącach już wygasł, z powodu nadmiernych pretensyj kleru. Gazety księżę tak zagrały, jakby Watykan zapanował nad stolicą. Przeciw tym uroszczeniom zastrzegł się premier Mussolini stanowczo, akcentując, że cała Italia stanowi tylko jedno państwo z jednym rządem królewskim. Watykan jest wolny, ale nie może sobie rościć pretensji do wtrącania się w rządy nad Italią. Kościół jest w państwie, ale nie państwo w kościele. Inne zadania i cele ma kościół i religia, a inne państwo. Państwo uznaje wszystkie kościoły i wiary, a nie może być narzędziem jednego kościoła. Pomniki Garibaldi i Giordana Bruno, patrzące na Watykan, pozostaną nadal na miejscu, choć niemile widziane przez kardynałów.

Mowę Mussoliniego rozważy z pewnością dokładnie nasz Rząd i tak samo nie pozwoli, aby interes kleru górował nad interesem Państwa. Polska nie może sobie zrażać obywateli wyznających różne religie, rząd państwowy nie może być narzędziem kleru ani rzymskiego, ani żadnego innego, lecz przeciwnie, kler obowiązany jest podporządkować się Państwu.

ANGLJA PRZED WYBORAMI.

Cały świat wyczekuje z wielkim zaciekawieniem na wynik wyborów do parlamentu angielskiego, 30 b. m. odbyć się mających. Anglia odgrywa główną rolę w Lidze Narodów i w polityce całego świata, gdyż wpływ kapitału angielskiego wszędzie dosięga. W dotychczasowym parlamencie mieli większość konserwatyści, więc oni rządzą. Przepowiadają, że przy wyborach 30-go b. m. wygra partja pracy, programowo zbliżona do socjalistów. W takim razie wzmacniłby się wpływ socjalizmu w polityce europejskiej, a osłabły by wpływy dyktatorskie. Na to liczą socjaliści w Polsce. Zobaczmy.

PRZYGOTOWANIA KOMUNISTÓW NA 1-GO SIERPNIĄ.

Moskwa dała polecenie swoim agentom we wszystkich państwach, aby na 1 sierpnia b. r. przygotowywali jak największe demonstracje i rozruchy, dla ożywienia i wzmocnienia ruchu rewolucyjnego. Przewodcy naszych polskich komunistów odbył świeżo zjazd w Sopotach koło Gdańska, dokąd przybył instruktor centrali z Moskwy. Gazety podają, że w zjeździe owym uczestniczył poseł sejmowy Konstanty Sypuła. Organizacja komunistyczna w Polsce osłabła i nie mogła na 1 maja wywołać rozruchów, więc ma to powetować na 1 sierpnia.

KRÓL HEDŻASU ZBANKRUTOWAŁ.

Państwo Hedżasu, sąsiadujące z Palestyną do-

czekało się wielkiego rozgłosu w świecie wskutek ogłoszenia bankructwa pieniężnego przez króla Husseina. Zaangażował się on w wielkie przedsięwzięcia eksportowe i stracił 50 milionów złotych. Z ubogich poddanych plemion arabskich nie zdołał Hussein wydusić tak dużej sumy, więc ogłosił bankructwo. Anglia go wykupi.

— 600 —

W PERSJI niebywałe trzęsienie ziemi pozabiło kilkadziesiąt tysięcy ludności dachu nad głową. 50 miast, miasteczek i wsi zostało zniszczonych doszczętnie. Przeszło cztery tysiące ludzi postaradło życie. Pogarsza położenie brak lekarzy i lekarstw oraz żywności. Sowiecki „Czerwony Krzyż” śpieszy samolotami na ratunek.

RZĄD SOWIECKI W ROSJI postanowił zastąpić dotychczas używaną w druku kirylicę pismem łacińskim. Od 1 stycznia 1930 r. wszystkie książki i gazety na całym obszarze Sowietów będą się drukowały takimi samymi trzcionkami jak w całym cywilizowanym świecie. Przykład Turcji podziałał dobrze.

W WIELKIEM MIĘŚCIE północno-amerykańskim Cleveland nastąpił w tamtejszej klinice olbrzymi wybuch gazów trujących, które rozprzestrzeniły się na miasto. Od wybuchu, pożaru i działania tych gazów zginęło dotychczas 160 ludzi. Ogromna masa mieszkańców jest chorych i spodziewają się niesieły dalszych zgonów, gdyż gazy te działają zabójczo nieraz dopiero i po kilkunastu dniach.

Złotych
750 tysięcy

może każdy wygrać, kto zakupi los
Loterji Klasowej

w słynnej ze szczęścia
KOLEKTURZE

Braci SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.

Ponadto można wygrać zł.:

400.000, 350.000, 150.000,
100.000, 80.000, 75.000, 60.000,
50.000, 40.000, 35.000, 25.000,
20.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Ogólna suma wygranych przeszła
28 milionów złotych.

Co drugi los musi wygrać!

CIĄNIENIE I. KLASY
już 23 i 24 maja br.

Ceny losów:

ćwiartka zł. 10, połówka zł. 20,
cały los zł. 40.

Zamówienia listowne załatwia się
odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER
w Krakowie, Rynek Gł. L. € I

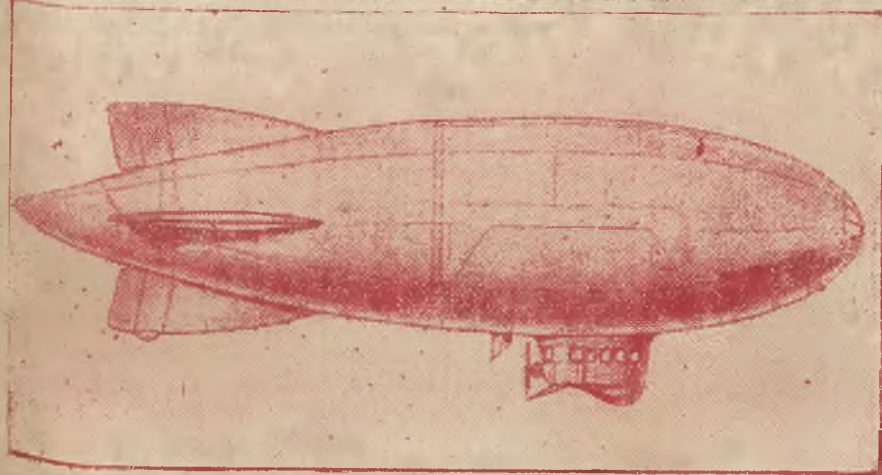
Niniejszem zamawiam:

_____ losów ćwiartek po zł. 10.—
_____ losów połówek po zł. 20.—
_____ losów całych po zł. 40.—

Należytość zł. _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O Nr. 400.117 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____



Olbrzymi balon typu Zeppelina, który się wybrał na lot do Ameryki, wioząc 40 podróżnych i 18 ludzi do obsługi balonu, musiał zawrócić z Gibraltaru z powodu zepsucia motoru. — Jest to kompromitacja dla niemieckiej fabrykacji maszyn. Na obrazku obok widzimy właśnie ten kiepskiej roboty Zeppelin.

Wychodztwo.

— 000 —

Co się dzieje w Meksyku?

(Korespondencja własna „Przyjaciela Ludu”)

Od kilku lat interesując się bliżej kwestją meksykańską, jako jedną z najpoważniej obchodzących dziś każdego, komu cięży klerykalne jarzmo — i mając nawiązaną łączność z kursem bieżącym polityki meksykańskiej, chętnie podzielę się swymi spostrzeżeniami z czytelnikami „Przyjaciela Ludu”.

Gazety, stojące na usługach kleru rzymskiego, a tych z całego świata najwięcej mamy w Polsce, Hiszpanji i Włoszech, wypisują stale niestworzone brednie o krwawych prześladowaniach kościoła w Meksyku, a z drugiej strony dla przekonania tych, którym o dobro kleru mniej chodzi, starają się wykazać, że obecny rząd meksykański stacza kraj ku przepaści... i tym podobne, z palca wyssane bzdury.

Nie mam zamiaru cofać się daleko w historję Meksyku, aby nieskończoną litanją faktów wykazać ogrom klerykalnego ucisku w narodzie meksykańskim, — na to miejsca nie starczy. Rewolucja postępowych żywiołów meksykańskich w r. 1921 zastała kraj pogrążony w niesłychanej nędzy i poniżeniu. Kapitalizm do spółki z klerykalizmem załadował organizm meksykańskiej republiki silniej, niż w Polsce za rządów Chęny. Metody rządzenia krajem, którego trzy czwarte ludności stanowią analfabeci poważnie różni się muszą od sposobów, używanych w krajach, nawet o tym poziomie, co Polska. Terror i ucisk nie znajdują porównania, chyba z okresem św. inkwizycji (która zresztą najdłużej utrzymała się w Meksyku). Trzeba wiedzieć, że Meksyk, najbliższe dziećmi Hiszpanji, po dziś dzień jeszcze pogrążonej w ciemności, zasilany był najbardziej wstecznym elementem, najczarniejszą reakcją. Żywioły klerykalne obawiając się, by sąsiedztwo protestanckich Stanów Zjed. nie wpłynęło na wyzwolenie meksykanów z niewoli ducha, wyteżały swą moc w kierunku dławienia każdego wolnościowego odruchu. I kocioł meksykański wrzał ciągle, bo obok klerykalnych machinacji, dwie potęgi finansowe — St. Zjedn. i Anglja nie spuszczały oka z bogatych kopalni ropy i najbogatszych w świecie pokładów srebra.

Moralnemu ciemieniu przez kler towarzyszył ucisk obcych i swoich kapitalistów. Długi czas rewolucje wolnościowe nie przynosiły zmiany położenia. Lała się krew bratnia, rząd kapitalistyczno-klerykalny przy pomocy angielskich i amerykańskich kapitalistów dusił każdy odruch, — powstańców narodowych tracono bez litości. Lecz odwróciła się wkońcu karta dziejów Meksyku. Przyszła do władzy Narodowa Partia Rewolucyjna (Partido Nacional Revolucionario), a na jej czele ludzie tej miary, jak gen. Calles, Obregon, Saenz, Rubio — i szereg innych. Narodową Partję Rewolucyjną stanowią robotnicy i uświadomieni chłopci. Zwykła to kolej rzeczy, iż masa ta dostawszy do rąk rządu zmieniła konstytucję w duchu postępowym, zaś ten sam kler, który przez tyle ucisków ją maltretował i wyzyskiwał, odsunęła od koryta. Specjalny nacisk położono na sprawę księży obconarodowych, którzy byli plagą Meksyku. O ile bowiem kler

rzymski miejscowy jest w zasadzie sługą rzymskiej międzynarodówki i jej interesy stawia ponad dobro ojczyzny, o tyle obconarodowy jest już notoryczną szajką szpiegowską. Nowa konstytucja wyzwolonego Meksyku określiła księżom miejscowym ich obowiązki duchowne w ramach spraw wyznaniowych, odsuwając ich raz na zawsze od polityki. Obconarodowych księży wyproszono z kraju. (Dokończenie nastąpi).

— 000 —

Zapomniany pionier polskości.

Przed 60 laty w Stanach Zjednoczonych żył wybitny polak, Paweł Sobolewski, wielki miłośnik i znawca literatury polskiej, który dokonał ogromnego dzieła w celu zaznajomienia Amerykanów z poezją polską przez wydanie książki pt.: „Poets and Poetry of Poland”, składającej się z 460 stron druku. Zasłużony ten Polak umarł jednak po wielu latach ciężkiej poniewierki w biedzie i nędzy, niezrozumiany i zmęczony tułaczka i życiem. Zwłoki jego spoczywają na cmentarzu chicagowskim i mało kto wogóle wie o tem, co on uczynił dla sprawy polskiej, dla której pracował z takim poświęceniem i umiłowaniem, jak na prawdziwego idealistę przystało, podczas, gdy inni — całe rzesze jego rodaków — zajęci byli wyłącznie zgarnianiem fortuny i ćobijaniem się do wyższych stanowisk i synekur. Dopiero teraz ktoś przypadkowo natknął się na pracę Sobolewskiego i zwrócił na nią baczniejszą uwagę, w następstwie czego zorganizowało się w Milwaukee Tow. Literackie im. Pawła Sobolewskiego, które w celu uczczenia pamięci zasłużonego Polaka na emigracji amerykańskiej dzieło jego w nowym nakładzie wydało.

— 000 —

List z Argentyny.

LA VENTANA (Argentyna). Wyjechałem z Polski za którą od r. 1918—1920 na froncie walczyłem. Byłem we Francji, ale tam nie wiele lepiej niż u nas, więc wyciągnąłem do Argentyny. I tu kielbasami płotów nie gródzą i śledzie na drzewach nie rosną, — ale przecież kto chce pracować, — ten może żyć. I tu wyzyskują pracę robotnika, ale przynajmniej człowiek jest człowiekiem a nie mają go za psa, jak obszarnicy w Polsce. Ja pracuję tu u jednego farmera, co ma ziemi 24 km. w kwadrat, ale nikomu ręk do całowania nie podaje i zawsze pozdrowi nas grzecznie, jak przyjdzie na robotę do ludzi. A u nas, pamiętam, w Komborni „jaśnie pan hrabia Szeliski” jak się zbliżał do ludzi, to już zdaleka wyciągał ręce, aby je całowano. Jest nas tu dużo Polaków i pracujemy co prawda 11 godzin dziennie, ale płaca dość dobra wikt trzy razy dnia, mięso, kawa biała i chleb biały. Pomieszkanie całkiem przyzwoite — nie w stajni albo w jakiej szopie, albo poprostu na gołej ziemi, jedynie że pod okapem, jak to u nas w Komborni bywało.

Ziemia tu kosztuje hektar po 35 peso przeciętnie (130 zł.), ale za rok można zarobić na kilka ładnych hektarów. A w Polsce? Żebyś sobie ręce po łokcie urobił, to zarobisz na sól do śledzia!

Taka jest prawda o naszym życiu na wychodźstwie. Przykro tak pisać, bo przecież ziemi w Polsce jest dosyć, ale trzeba aby wiedzieli, którzy powinni — co myślimy i co czujemy tu, my przymusowi wychodźcy z Ojczyzny.

Pozdrawiamy wszystkich Rodaków i Czytelników „Przyjaciela Ludu”.

Szmyd Jakób, Krzysik Piotr, Szurgot Jan z Krośnieńskiego.

— 000 —

Ograniczenie w wychodźstwie do Argentyny.

W Warszawie odbył się zjazd kierowników ekspozytur Urzędu Emigracyjnego. Omawiano między innymi sprawę emigracji argentyńskiej i zastanawiano się nad kwestją wydawania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do tego kraju, przy czem zamierzone jest wprowadzenie pewnych ograniczeń w tym kierunku. Ograniczenia te są jakoby wynikiem trudnych stosunków, jakie się na rynku pracy w Argentynie wytworzyły i koniecznością zabezpieczenia polskich uchodźców przed niebezpieczeństwem śmierci głodowej za morzem. Jak z dzisiejszej korespondencji argentyńskiej wynikałoby stosunki w tym kraju nie są tak groźne, nie należy jednak zapominać o tem, że na 100 wypadków w pięciu są stosunki znośne. Zwłaszcza ci co wyjechali z Polski zaraz po wojnie zdołali się umieścić względnie dobrze. Obecnie stosunki i tam idą ku gorszemu.

— 000 —

ZJAZD KONSULÓW POLSKICH z Francji i Belgii obradować będzie w Paryżu dnia 31 maja i 1 czerwca.

REWIZJA PROCESU ROBOTNIKA POLSKIEGO JAKUBOWSKIEGO, który swojego czasu został przez sądy pruskie bezprawnie stracony ma rozpocząć się w dniu 28 b.m. Rozprawa odbywać się będzie na zamku w Neu Sirelitz (Meklemburg). Prokuratorja wezwała na rozprawę 120 świadków.

DARDOGNE we Francji. Przybyłam tu za pracą na warunkach „Kontraktu” układanego z urzędem między polskimi władzami emigracyjnymi, a władzami francuskimi. Ale przekonałam się, że warunki kontraktu są nie do wytrzymania. Z wielką trudnością spłaciłam kontrakt, a teraz przenoszę się do Paryża, aby znaleźć odpowiedniejszą pracę.

Katarzyna Rupowa.

10 maja 1929 r.

W MEKSYKU prezydent Gil zamierza wprowadzić przymusową wstrzeźliwość od wódki. Wino i piwo będzie sprzedawane tylko dorosłym mężczyznom.

W FABRYKACH SZTUCZNEGO JEDWABIU W EISABELTOWN (Tennessee) w Ameryce Półn. wybuchł strajk, który objął 50.000 robotników. Strajk ma bardzo osury przebieg. Wyszli strajkujący w powietrze główny wodociąg, skutkiem czego miasto pozbawiono wody. Władze poczyniły przygotowania aby zapobiec groźnym ruchom, któremi grozili strajkujący. Groźby swojej dotrzymali i stoczyli z policją kilkugodzinna bitwę na ulicach miasta. Wielu robotników zostało zabitych. 200 aresztowano.

KRADŁ MLEKO DLA ŻONY. 33-letni bezrobotny w New Jorku, Jan Szubas mając chorą żonę a żadnych środków do życia kradł mleko. Aresztowano go, gdy mleko zabierał, ale gdy poszkodowana mleczarnia dowiedziała się o losie rodziny Szubasa, wycofała skargę i zobowiązała się dostarczać mleko Szubasowi za darmo przez jakiś czas.

J. I. KRASZEWSKI

66

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał na króla, na którego twarz rumieniec nawet nie wystąpił.

— Szanuję ja Kościół, wiernem jestem dzieckiem Rzymu, lecz, w sumieniu będąc spokojnym, opierając się na umowie, gotowem z tem i do Rzymu; — a dóbr oddać nie mogę, bobym się na pośmiewisko wystawił.

— Włec wolisz wasza miłość mnie narazić na nie! — oburzył się Bodzanta. — Grozicie mi Rzymem? ja też do niego znam drogę!!

Ton, jakim to mówił biskup, był zaczepny, grozący, niewłaściwy do króla, Kaźmirz też nie odpowiedział nic.

Sparł się na rękę, wypogodzona twarz zwrócił do mówiącego — słuchał.

Biskupa chłód ten drażnił i do gniewu pobudzał. Król więc nawet uniewinniać się, nawet łagodzić go nie chciał!!

— Nie z jednym tem przyszedłem do was, miłościwy królu — czekałem długo, milczałem nadto, sumienie obciążone mam... któż wam powie prawdę, jeżeli nie ojciec duchowny, nie ja?? Żle żyjesz, królu... toż samo, co niedgdy Stanisław wyrzucił Szczodremu, ja muszę wam powtórzyć — żyjesz źle... królowa odsunięta, odepchnięta, miłośnicie wa-

sze palcami skazują, rólestwo wasze pójdzie w niewolę i pod panowanie obcych za grzechy wasze.

Jako ojciec duchowny, wzywam, was, królu, po chrześcijańsku żywot rozpocznijcie na nowo. Precz z nierządnicami, precz z zuchwałstwem i ulubieńcami, królowa powinna powrócić... Domagam się tego!

Głos drżący coraz mocniej biskup podnosił tak, że go z drugiej izby słyszeć było można. Kaźmirz poblądł nieco, surowszym wyrazem twarz się oblokła.

— Znam grzechy moje i przed Bogiem za nie odpowiem. Z żoną żyć nie mogę...! Nierozważne było małżeństwo, ale znoszę je; królowej się krzywdę da nie dzieje Miłośnic moich nie widzi nikt, a więcejbym mógł ukazać przy opatach i prałatach Kościoła, którzy mu głowa jesteście, niż przy mnie. Oczyście naprzód, co bliżej was jest i większe zgorzenie czyni!

Biskup rzucił się z siedzenia, podnosząc rękę.

— Królem jesteście — krzyknął — ale ta władza nie sięga nas! Kościelne sługi do was nie należą. Raz jeszcze wzywam o poprawę żywota, abym nie był zmuszony użyć tego oręża, jaki mi jest powierzony...

Jeżeli Kościół cię odepchnie, zachwieje się korona twa, pójdziesz, jak ojciec wygnaniem, ale jak on nie powrócisz!...

Wspomnienie ojca poruszyło króla do żywego, załapała się twarz biała krwią.

— Czyście ze mną, co chcecie — zawołał groźnie — lecz świętej pamięci rodzica nie tykajcie! Nie macie do tego prawa...

Wstał i z dumą odezwał się:

— Żegnam was.

Biskup stał jeszcze, mając gwałtowniej napaść na króla, gdy ten, powolnym krokiem ku drzwiom podszedłszy, zasłone szkarlatną podniósł i zniknął.

Bodzanta padł na krzesło, potrzebował ochłodzić... Prawie w tej samej chwili drugimi drzwiami wszedł Suchywiłk, Otto z Pilcy, wojewoda i starosta sandomierski, Jaśko z Meisztyna i kilku innych.

Ostatni z nich, skłoniwszy się biskupowi, rzekł cicho, że król się uczuł niezadowolonym i kazał Bodzanta przeprosić.

Nie chcąc okazać, jak był gniewnym i czuł się obrażonym, biskup wstał żywe z siedzenia, zamruczał coś, pobłogosławił pośpiesznie przytomnych i skierował się ku wyjściu.

Z poszanowaniem dwór cały go odprowadził.

Tak się skończyło owe posłuchanie, na którem ks. Bodzanta daleko większe pokładał nadzieje.

Powrócił na dworzec swój smutny, bo w duszy przekonany, iż niezręcznym wspomnieniem ojca królewskiego, rzecz dobrze poczęta, popsul. Porzucał się do winy, do której przyznać się nie chciał.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień maja-czerwca	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
26 Niedziela	1 po Św. Tr. św.	3:29	7:36
27 Poniedziałek	Bedy, Jana	3:28	7:37
28 Wtorek	Augustyna	3:27	7:36
29 Środa	Teodozji	3:25	7:41
30 Czwartek	Buż. Clafa	3:24	7:42
31 Piątek	Anieli p.	3:23	7:44
1 Sobota	Jakóba	3:22	7:45

— 000 —

ZWIĄZEK CHŁOPSKI W GORLICACH. W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym w „Przyjacielu Ludu” z dnia 12 b. m., djablik drukarski wyplatał figla opuściwszy część zdania, skutkiem czego wynikało, jakoby przewodniczącym gminnego Związku Chłopskiego w Gorlicach wybrano ponownie Leona Woźniaka i Emila Wszółka. Ani nie ma 2 przewodniczących, ani też nie istnieje Leon Woźniak.

Odnośne zdanie ma brzmieć w ten sposób: „W dniu 5 maja b. r. nowowybrany Zarząd się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym ponownie Leona Kiełtonia, zaś zastępcami przewodniczącego Józefa Woźniaka i Emila Wszółka”.

Tę pomyłkę niniejszem się prostuje.

Sekretarjat.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI przybył do Wilna niespodziewanie, tak, że wiadomość o przyjeździe otrzymano na godzinę od władz kolejowych. Dostojny Gość zamieszkał w pałacu reprezentacyjnym a nie u brata swego, jak zwykle.

Marszałek odbył t. zw. grę wojenną z udziałem wyższych oficerów.

STO TYSIECY ludzi zwiedziło Pow. Wystawę Krajową w drugi dzień Zielonych Świąt.

Wystawa była opasowego na PWK. wzbudziła podziw znawców zagranicznych.

NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU nie jedźcie pojedynczo, tylko grupami, gdyż wycieczki zbiorowe od 25 osób otrzymują wszędzie znaczne ulgi.

Wycieczki rolnicze mogą przybywać do Poznania tylko w czasie od 25 maja do 15 lipca i od 15 sierpnia do końca wystawy. Wycieczki rolnicze należy zgłaszać na adres: Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, Poznań, ul. Mickiewicza 33. Adres telegraficzny: Poznań Wetekaer.

Ulgi kolejowe (50%) przysługują tylko tym, którzy przy zakupie biletu wyjazdowego wezmą poświadczenie od kasjera, że udają się na P. W. K. **TEGOROCZNY ZJAZD LEGJONISTÓW** ma się odbyć 6 sierpnia w Poznaniu.

O ĆWICZENIACH TEGOROCZNYCH rezerwistów rozpoczyna ktoś pogłoski, że jakoby zostały odwołane. Wobec tego Min. Spraw Wojskowych ogłasza, że nie zamierza wcale ćwiczeń tegorocznych odwoływać, ale przeprowadzi je w porządku jak corocznie. O tem kto i kiedy ma się stawić na ćwiczenia podawaliśmy w poprzednich numerach.

INWALIDZI WOJENNI z dniem 1 kwietnia odnośnie spraw rejestracji, ewidencji i statystyki, jakoteż leczenia, doleczania i protezowania, przeszli z kompetencji władz wojskowych na władze cywilne administracji ogólnej. Podania w sprawach powyższych kierować należy do starostw, na terenie których dany inwalida mieszka.

NOWI OBROŃCY PRAWNI. Od dnia 1 lipca b. r. wchodzi w życie rozporządzenie umożliwiające pełnienie czynności obrońcy sądowego osobom posiadającym praktyczną znajomość prawa. Zgodnie z temi przepisami do roku 1939, na wniosek sądów apelacyjnych, będzie minister sprawiedliwości określał okręgi sądowe, w których ubiegać się będą mogli o wciągnięcie do wykazów obrońców osoby pełnoletnie, składające egzamin przed sądem okręgowym, wykazującym praktyczną znajomość prawa karnego i postępowania karnego.

MINISTERSTWO SKARBU przypomina, że winni sprzedaży napojów wysokokowych bez zezwolenia władzy skarbowej, ulegają karze aresztu od 1—6 miesięcy, oraz karze zajęcia napojów. Kary w wypadkach wyjątkowych mogą być zamienione na karę pieniężną w granicach od 200 do 2.000 złotych.

W BIAŁYM DUNAJCU (na Podhalu) w głosowaniu powszechnem przegłosowano zakaz sprzedaży napojów wysokokowych na obszarze gminy. Uprawnionych było do głosowania 1.115 osób. Do głosowania stanęło 824. Wszystkie głosy padły za zakazem. Gospodarzom Białego Dunajca — cześć!

WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU odbywają się już obecnie. Okazał się ogromny przyrost zapisów do szkół polskich a zmniejszenie do niemieckich. Spoiszczenie Górnego Śląska postępuje nieustannie naprzód.

NA SZKOLNICTWO W WILNIE na posiedzeniu Rady miejskiej przyznano zapomogi dla żydów 32.000 zł., dla polskiej Macieży Szkolnej 10.000 zł., Białorusinom 3.000 zł., i Litwinom 2.000 zł.

POBICIE KRAKOWSKIEGO AKADEMKA Cornera przez policję głośne było w swoim czasie. Obecnie w tej sprawie odbył się sąd, który skazał posterunkowego Fawelka za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała na rok więzienia z twar-dem łożem co miesiąc.

STRAJK 600 ROBOTNIKÓW wybuchł w znacznej fabryce konserw rybnych Warcianka w Mszynie Dolnej. Robotnicy zażądali 100% podwyżki.

FALSZOWAŁ BANKNOTY 20 złotych oraz drobną monetę zdawkową Chamec Michał w Lublinie koło Lwowa. Uwieszono go zanim zdążył swój towar puścić w obieg.

NAJDŁUŻSZA LINJA AUTOBUSOWA w Polsce została uruchomiona w ub. niedzielę między Warszawą a Poznaniem. Liczy ona 300 km. długości. Linja ta powstała w porozumieniu z zarządkiem Powszechniej Wystawy Krajowej, uruchomiona jest przez Towarzystwo Komunikacji Automobilowej w Polsce.

WALKA PRZECIW SCALENIU. Przed sądem w Ropczycach odbył się proces karny przeciw 39 wieśniakom i wieśniaczkom ze wsi Nockowej, oskarżonym o stawianie oporu władzy i niebezpieczne pogroźki, celem udaremnienia czynności urzędowych około scalenia gruntów. Z zeznań przesłuchanych świadków wynika, że na zgromadzenia scaleniove nie wzywano wszystkich uczestników scalenia i że wogóle w całym akcie zachodziły usterki formalne.

NAPAD NA WÓJTA. Onegdaj napadli w gminie Dorożów, powiat Sambor, uzbrojeni chłopcy w liczbie dwustu na dom zwierzchności gminnej, chcąc udaremnienie wypełnienia zakazu pędzenia była na łąki gminne. Podczas napadu padły dwa strzały rewolwerowe, od których został ranny jeden z uczestników walki. Dopiero zawezwana pomoc policyjna zdołała uwolnić wójta, któremu chłopcy grozili śmiercią.

Z TYCZYNA w Rzeszowskim piszą nam, że w kwietniu odbył tam w okolicy komunista Wójtowicz kilka wieców i znalazł chętnych słuchaczy. Były poseł Antoni Bomba z Budziwoja, który sprowadził Wójtowicza i pomagał mu w urządzaniu zgromadzeń, został aresztowany 20 kwietnia b. r. za mowy wrogie Państwu.

W SANOKU aresztowano 12 b. m. sześciu agitatorów komunistycznych działających głównie wśród wojskowych. Nazwiska aresztowanych Izrael Wróbel, drukarz, Majer Singer, blacharz, Jakób Eichler, Mendel Wenger, subjecki i żołnierze Eichel i Strassberg.

W WIELKICH „ZAKŁADACH STARACHOWICKICH” pożar zniszczył urządzenia fabryczne i maszyny. Szkoda wynosi blisko pół miliona zł. Przyczyną było zaproszenie ognia spowodowane nieostrożnością robotników.

422 DOMY PADŁY PASTWĄ PŁOMIENI, w czasie pożaru, który wybuchł w Iwju miasteczku na Wileńszczyźnie. Z wśród budynków publicznych spłonęła poczta, z której uratowano tylko kasetkę pieniężną. Zgorzały również 4 bóżnice. Bez dachu nad głową pozostało około 3.000 osób. Szkody sięgają 15 milionów złotych. Kościół i meczet ocalały.

PODPALILI PUSZCZĘ BIAŁOWIECKĄ jacyś zbrodniarze w czterech miejscach. Po nadludzkich wysiłkach pożar zdołano ugasić i uratować drzewostan puszczy przed ogromnymi szkodami. Mniej więcej w tym samym czasie w lasach Zabłudowo wybuchł groźny pożar. I tu stwierdzono podpalenie. Pożar strawił 40 ha lasu należącego do właściciela Manteuffla.

WE WSI POCZAJOWICE, pow. Drohobycz wybuchł pożar. Dzięki strazy pożarnej „Polminu” pożar umiejscowiono.

We wsi Neudorf-Bolechowce wybuchł pożar, który zniszczył 6 zabudowań gospodarskich. Ucierpiał także znacznie inwentarz żywy.

PODCZAS SZALEJĄCEJ BURZY nad Kalwarią Zembrzydowską pioruny biły jeden po drugim. Jeder uderzył w budynek stacji kolejowej drugi uderzył w sąd grodzki, a trzeci w dom lekarza dra Nakliborca. Na szczęście wypadków w ludziach ani pożaru nie było.

POŻAR STAREGO DWORU. W Szalewie, w pow. łódzkim spalił się stary dwór z zabudowaniami p. Szalewiczowej. Właścicielka tak się przejęła tym wypadkiem, że chciała spłonąć razem z dworem. Z trudem zdołano ją z płonącego budynku wyprowadzić.

W MIEŚCIE ZŁOCZOWIE pod Sieradzem w województwie łódzkim pastwą ognia padło ośm domów gwapięrowych oraz kilkanaście dachów na domach sąsiednich. Kilkanaście osób odniosło podczas pożaru ciężkie rany.

W ILKOWICACH (pow. Tarnów) spłonął dom mieszkalny, stajnia, stodoła oraz żywy i martwy inwentarz gospodarza Macieja Piotrowskiego. Ustalono dochodzenie, że ogień podłożyła jego teściowa, 65-letnia Madurowa, za nieludzkie traktowanie przez zięcia. Madurowa po zapaleniu słomy sama położyła się do łóżka, chcąc zginać w płomieniach. Z płonącego budynku wymieśli Madurową policjanci.

ZAWIESZENI ZOSTALI W CZYNNOŚCIACH urzędowych przedstawiciele magistratu miasteczka Sierpca burmistrz Czapkowski, buchalter Wiśniewski, sekretarz Arendowicz i kasjer Sniegocki. Popeinili oni szereg nadużyć sięgających jeszcze roku 1925. Na wieść o ujawnieniu nadużyć w Sierpcu woźny magistracki Skoczyła tak się przejął tą sprawą, że się powiesił.

NIESZCZĘŚCIE NA TORZE KOLEJOWYM. Pod pociąg idący z Rozwadowa do Lublina, wpadła przez nieuwagę powożącego furmanka, wracająca z jarmarku z Niedrzwicy. Trzy osoby zostały zabite, dwie zaś w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

SZUBIENICA. W procesie przeciwko Krzaczkowskiemu, mordercy rodziny Hansów we wsi pod Rawą Ruską, Krzaczkowski skazany został za potrójne morderstwo rabunkowe na karę śmierci przez powieszenie.

W NOCY Z 12 NA 13 B. M. nieznani sprawcy włamali się do domu mieszczańskiego agencji pocztowej Zubrzycy Górnej (pow. N. Targ) i zabrali gotówkę 28 zł., list pieniędzy wartości 50 dolarów, adresowany do J. Muniaka ze Zubrzycy oraz znaczki pocztowe wartości 200 zł., tudzież pieczęcie pocztowe.

W MIESIĄCU KWIETNIU policja poznańska stwierdziła 43 wypadki zaginięcia młodych dziewcząt, które prawdopodobnie padły ofiarą handlarzy żywym towarem.

W DAWIDOWIE, Małop. Wschodnia Michał Jaremko, parobczak, w przystępie złości, iż ojciec nie chciał mu dać złotego na papierosy, rzucił się na niego i zadał mu kilka pchnięć nożem w szyję i w okolicę serca. Ojciec padł trupem na miejscu. Zbrodniczego ojcobójcę aresztowano.

ZASTRZELIL HRABIEGO PRUSZEWSKIEGO w jego majątku koło Brodów kupiec żydowski Wolicer z Dubna jego własnym rewolwerem. Rewolwer leżał na stole w mieszkaniu hrabiego i Wolicer wzięwszy go do ręki wystrzelił przez nieświadomość. Pruszewski zmarł, a mimowolny zabójca oddał się sam w ręce policji.

EKONOM MAJĄTKU PUNISZCZE Mikołaj Kalinowski zamordował swojego pana Protasowa Espera podejrzewając iż tenże uwodzi żonę ekonoma.

W MRAŹNICY KOŁO BORYSLAWIA 12 b. m. Iko Maćków zabił żonę nożem, a następnie sam się zastrzelił z rewolweru. Powodem niesnaski małżeńskie.

STRASZNE ZDZICZENIE W Gogołkowie powiatu Żnir w Poznańskim parobek wydalony ze służby u gospodarza Smyka zemścił się w ten sposób, że jednemu koniowi nożem wyciął język, a drugiego konia pokaleczył okrutnie na całym ciele. Aresztowany przyznał się do tego okrutnego barbarzyństwa.

Z POSĄGU WOLNOŚCI wysokiego na 300 stóp w porcie owojorskim skoczył samobójca nieznanego nazwiska i poniósł śmierć natychmiastową. Na wie wyszła mu Wolność, źle z niej skorzystał.

MILJONER NAFTOWY W WIEZIENIU. Amerykański magnat naftowy Sinclair udał się do więzienia w Waszyngtonie celem odbycia 3-miesięcznej kary, na którą skazany został za obrazę sądu.

WESOŁY KACIK.

Dzisiejsze czasy.

Z tą młodzieżą niema rady —
Złoto w gębie od parady.
Pantofelki i cholewki
Noszą Kuby, noszą Jewki.
I porteczki podcinane
Do skarpetek pasowane.
Hejże Wicku i ty Kubo! —
Nowa moda dla nas zgubą!
Lepiej byś to orecz odrzucił
I do chłopskiej mody wrócił!
Spodniczka też zwyż kolana,
Coraz wyżej podkasana —
Wnet zobaczy gmina cała
Wszystko to, co hędzie chciała!
I jak w cyrku lub w teatrze
Czekaj na tych półgłupków patrzy...

Jan Skowronek, Koźlenica.

GOSPODARSTWO.

—o—

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbiar. 1 litr 55—60 gr., zbier. 40—45, śmietanka słodka 80—85, kwaśna 1.60—2.40 zł., ser zwyczaj. 1 kg. 2—2.40 zł., masło deser. 8.40—9.60, jaja szt. 14—15 gr., jaja kopa 8—8.50 zł., karp 1 kg. 8, szczupak 6—8, lin 6.50—7, łosoś 10—11, okoń 3, kura szt. 8—12, kurczęta para 8—10, indyk szt. 25—30, indyczka 20—24, jabłko kompotowe 1 kg. 1.40—1.80, stołowe 2.40—3, ziemniaki 1 kg. 17—18 gr., buraki ćwikł. 18—20, marchew 35—45, cebula 70—80, kalafior szt. 2.50—3 zł., pietruszka 1 kg. 60—80 gr., rzodkiewka wiązka 60—80, seler 1 kg. 1—1.20 zł., sałata szt. 20—30 gr., szparagi 1 kg. 1.80—2.40 zł., włoszczyzna 70—80 gr.

ZA 100 KG. Pszenica dworska 47—47.50 zł., targowa 46—46.50, żyto dworskie 28—28.50, targowe 27—27.50, jęczmień na krupy 28—30, owies dworski 32.50—33, targowy 31—32, wyka 49—51, peluska 51—52, fasola krasa długa 90—95, biała krótka 140—150, groch zwyczaj. 52—55, otręby żytnie 24.50—25, pszenne 26.50—27, siano słodkie 20—22, średnie 16—18, kwaśne 13—14, koniczna 24—26, słoma długa 8—9, mierzwa 8—8.50.

CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI ZA 1 KG. Buhaje 1—1.82 zł., woły 1.16—1.80, krowy 0.94—1.80, jałówki 1.20—1.83, cielęta 1.37—2.40, nierogacizna 2.55—2.90, bityci wagi 3—3.65.

CENY SKÓRY I ŁOJU. Skóry wołowe 1 kg. 1.80 zł., krowie 1.60, z jałówek 1.80, cielęce 1 szt. 12—13, łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60, I. kl. 1—1.40, II. kl. 70 gr.

CENY KONI Z DNIA 14 MAJA 1929 r. Konie pojazdc. lekkie 350—800 zł., robocze 300—600, rzeźne 80—200. Spęd znaczny, pobyt ożywiony, ceny nieco niższe. **NOWE CENY CHLEBA.** Magistrat krakowski ustanowił począwszy od dnia 19 maja: 1 kg. chleba żytniego z przemiału 70 proc. 50 gr., 1 kg. chleba żytniego ciemnego z przemiału 85 proc. 44 gr.

—o—

Łatwa oszczędność, wielki skutek.

Wiele się słyszy, jak mówią: „co mi-ta z gazet, i z ich pisania, jak chować dobytek i uprawiać role, albo co się we świecie i w Warszawie dzieje. Nasi dziadkowie żyli, dobrze się im rodziło i powodziło, choć książek i gazet nie czytali, bo byli dobre roki. Teraz brat brata urodził, roki kiepskie. Wynajdują jakieś narzędzia i jakieś popioły, żeby ino pieniądze brać. Papier wszystko wytrzyma. A jak się Pan Bóg nie zmiłuje, na nie wszystko“...

Kochani Czytelnicy. Gdy takie gadania usłyszycie, starajcie się przekonać: że bez czytania gazet takich, jak „Przyjaciel Ludu“, który jest naszym pierwszym oświecicielem, do podniesienia dobrobytu też nie dojdziemy. Tylko oświata, kultura i postęp są środkiem do podniesienia gospodarki swojej i do dobrobytu Państwa.

Naturalnie, że nie wystarczy artykuł w gazecie lub książeczkę o uprawie przeczytać, i potem założyć ręce. Trzeba dobrze pomyśleć, jak się zabrać do wprowadzenia w czyn rad i trzeba silnego postanowienia, i cierpliwości w wykonywaniu powziętego zamiaru. A trzeba i trochę pomysłu.

Dam tu jeden przykład. Oto popiół, o ile go sypiano na wyznaczone miejsce, by z wiosną rozrzucić na zagony, można przesiać przez sito. Przesypiano miał, który ma dla roślin nieco pożywek, bardzo miało rozrzucić po zagonie, a pozostałość na sicie choćby najdrobniejsza powtórnie bardzo dobrze się pali i silny ogień daje. Kto spalił 16 m. węgla, ten z wysiewków choćby całkiem wypalonych powtórnie zaoszczędzi na prenumeratę Przyjaciela Ludu i skorzysta wiedzę, jak inni gospodarują i co słycać na świecie, kto więcej otrzyma za kupno „kainitu“, który wysieje pod ziemniaki lub na łąkę, przez co zyska daleko większe zbiory. Z ołówkiem w ręku z podwyżki plonów dojdzie do przekonania, że z bagatelnej oszczędności otrzyma zwykłą na kupno wszystkich nawozów, podniesie swoją gospodarkę bez uszczerbku. Potrzeba tylko silnej woli i cierpliwości w wykonaniu powziętego zamiaru.

Doświadczony.

—o—

Hodowla świń.

„PRZEGLĄD MIESNY“ informuje, że nowa umowa handlowa Polski z Francją ułatwi wywóz wielkiej ilości wieprzowiny do Francji drogą morską. Wielka chłodnia w Gdyni, budowana przez rząd za 85 milionów zł., jest do tego celu konieczna. Polska może sprzedać do Francji i Anglii nawet 8 milj. świń rocznie po dobrych cenach. Dla wprowadzenia odpowiednich gatunków świń potrzebne są powiatowe związki hodowców świń. Na kresach wschodnich odpowiedniejsza jest hodowla na słoninę, a w Małopolsce hodowla świń mięsnych. Ceny eksporterów na targach w Wiedniu, Pradze, Londynie i Paryżu były w ub. tygodniu korzystne. W Pradze około 4 zł., w Wiedniu około 3 zł. 50 gr. za żywą wagę, a ponad 4

zł. za bitą. W Londynie cena bekonów z Polski jest wciąż najniższa z powodu mniej odpowiednich gatunków. Bekon z Irlandji płacono do 130 szylingów, duński do 120, estoński 107, a polski od 90 do 103, tak jak rosyjski od 90 do 98 szylingów. To poucza, jaki wpływ ma gatunek świń na ceny zagraniczne.

—o—

Powiaty zamknięte dla wywozu.

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa obowiązują aż do odwołania ograniczenia następujące:

Ze względu na zarazę płucną zamknięte są dla wywozu bydła rogatego zagranicę wszystkie powiaty woj. Lubelskiego i Warszawskiego.

Ze względu na pomór i zarazę świń zamknięte są dla wywozu następujące powiaty:

1) do Austrii: Radom, Bóbrka, Łańcut, Biała Podl., Chełm, Janów, Lublin, Tomaszów, Brodnica, Lubawa, Toruń, Wąbrzeźno, Gniezno, Leszno, Oborniki, Poznań, Wyrzysk, Horodenka, Buczacz, Husiatyn, Tarnopol, Zborów.

2) do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk Podl., Łomża, Ostrów, Wysokie Mazowieckie, Jędrzejów, Kielce, Miechów, Opatów, Radom, Pinczów, Sandomierz, Dąbrowa, Nowy Sącz, Chełm, Jarwolin, Janów, Łańcut, Przeworsk, Tarnobrzeg, Łęczycza, Brodnica, Działdowo, Lubawa, Starogard, Świecie, Wąbrzeźno, Gniezno, Mogilno, Poznań, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Żnin, Radziejów, Zborów, Złoczów, Grójec, Kutno, Mińsk Mazowiecki, Pułtusk i Warszawa.

3) zagranicę wogóle: Białystok, Bielsk Podl., Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. Białostockiego.

W dobrze pojętym interesie własnym ludności leży ściśle przestrzeganie zarządzeń władz weterynaryjnych i dopomaganie do tępienia chorób bydłych i świńskich. Konkurencja zagraniczna bardzo bystro śledzi stan zdrowotny naszego inwentarza żywego.

—o—

Przelewacze na targach.

MIELEC. Popieram artykuł w „Przyjacielu“ odnoszący się do wyzysku ludności na targach w Mielcu. Niech Pan Bóg broni, co się dzieje w naszym całym powiecie. Przy sprzedaży tak bydła jak i nierogacizny każda targowica zalana jest poprostu różnymi przelewaczami tak, że człowiek niedoświadczony sam ani kupić nic ani sprzedać nie może. Zaraz na wstępie rzucają się oni na wchodzącego i dopóty na niedoświadczonego nacierają, dopóki mu albo posiadanego towaru za bezcen nie wydrą albo jeżeli chce co kupić — to mu wmówią ostatnią lichotę za cejco. Policja zaś, która przecież powołana jest do tego, aby broniła obywateli przed wyzyskiem i oszustwem na publicznej drodze i placu, — tak jakby nic nie wiedziała i nic ją to wszystko nie obchodziło!

Mamy nadzieję, że p. starosta Pawlica wglądnie w tę sprawę i nie pozwoli nadal ciemnym osobnikom wśród nieświadomych chłopów bezkarnie grasować.

Jeden za wszystkich.

—o—

Trujący szmalc.

Z Gdańska nadeszła alarmująca wiadomość że przybył tam olbrzymi transport t. zw. szmalcu holenderskiego. Badanie tego szmalcu przez Urząd zdrowia za pomocą promieni ultrafioletowych wykazało silną fluidoscencję, co wskazuje, że szmalc ten jest skażony naftą i pochodzi z chorych i padłych zwierząt, oraz zepsutych odpadków tłuszczowych. — Wspomniany transport wycofano z rynku gdańskiego i ma on być skierowany na Kraków i Katowice, gdzie poważne transporty tej padliny przechodziły bez przeszkód dotychczas. — Lwowski rynek został również w swoim czasie tym szmalcem zawałony. Spowodowało to liczne zatrucia, szczególnie wśród wojska i ubogich konsumentów. Należy zwrócić uwagę, że tak zwany szmalc holenderski w Ameryce uważany jest za szkodliwy dla zdrowia a sprzedaż jego jest zabroniona. W Niemczech i Francji zakazano wywozu tego szmalcu.

Nie ulega wątpliwości, że miesumieni hurtownicy sparaliżowani alarmami ostrzegawczymi przed tym szmalcem w prasie zechcą towar ten przemycić do handlu jako szmalc amerykański czy węgierski. Na to jest tylko jedna rada:

Wstrzymać się i ostrzegać wszystkich wogóle przed nabywaniem szmalców zagranicznych. — W Polsce powinien być sprzedawany wyłącznie szmalc polski!

—o—

Przyczyny wymierania młodzięzy u królików.

Wymieranie młodzięzy u królików jest plagą hodowli. Wielu sądzi, że wymieranie młodzięzy jest spowodowane chorobą zakaźną. Tak nie jest. Wymieranie młodzięzy jest spowodowane nieraz tylko złym żywieniem, oraz trzymaniem młodych królików w ciasnych i dusznych pomieszczeniach. Młody królik, źle żywiony i nie używający ruchu, dostaje wzdęcia, które powoduje śmierć. Kilkakrotnie zrobiona sekcja takiego królika przekonała, że powodem śmierci są gazy, które powodują nieraz pęknięcie żołądka.

Że wymieranie młodzięzy u królików nie jest spowodowane zakaźną chorobą, to o tem przekonano się, wsadzając młode króliki do klatek po królikach dopiero co padłych. Nigdy nie zauważono jednak zasłabnięcia. Jeżeli tedy chcemy uniknąć wymierania młodzięzy u królików, to winniśmy przede wszystkim dać im obszernie pomieszczenia w klatkach, a ponadto umożliwić bieganie na placach. Taki ruch jest dla nich niezbędny i wtedy tylko chowają się zdrowo.

Drugim warunkiem dobrej hodowli jest rozsądne karmienie. Dzienna dawka paszy winna się składać: z ziarna, zieleniny i przetworów. Ziarno zadaje się zrana, zieleninę w południe, a przetwory wieczorem.

Z ziarna bardzo dobrze służy królikom owies; z pasz zielonych najlepszymi są: koniczyna, esparceta, trawy. Zielenina jednak winna być sucha. Podana w stanie mokrym, a co gorsza, przetrzymywana na kupach w stanie mokrym i tak sparsana, powoduje wzdęcia i śmierć. Z przetworów dajemy makuchy, otręby, lupiny z ziemniaków i t. p.

Trzecim warunkiem zdrowia królików jest ich czyszczenie szczotką, co wpływa dobrze na zdrowie i porost sierści. Dobrze też jest króliki słabsze usuwać i przeznaczać na rzeź, a dorodniejsze zostawiać do hodowli. W ten sposób postępując, będziemy mieli coraz lepszy materiał hodowlany i coraz odporniejszy na choroby.

—o—

Zwalczanie wścieklizny.

Min. Spraw Wewn. zorganizowało specjalną służbę do walki z wścieklizną. W każdym powiecie jedna apteka musi przechowywać odpowiednie zapasy szczepionek pasteurowskich dla zaoszczędzenia mieszkańcom wsi ugryzionym przez wściekłe psy wyjazdu do większych miast dla przeprowadzenia kuracji. Szczepień zapobiegających przy zachorowaniu na wodowstręt dokonywać będą lekarze powiatowi. W wypadkach braku szczepionek będą instytuty pasteurowskie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie przysyłać je natychmiast na telegraficzne zamówienia.

Na prowadzenie leczenia ubogich w wypadkach ukąszenia przez wściekłe zwierzęta przeznacza Ministerstwo na r. 1929 — paręset tysięcy zł.

—o—

DLA NAUKOWEGO BADANIA GLEBY istnieje umyślnie założone międzynarodowe towarzystwo uczonych profesorów, którzy co roku zjeżdżają się na wspólne obrady. Tego roku odbędą swoje posiedzenia w Gdańsku między 20—25 b. m. Z Polski zgłosili swoje przybycie prof. dr. Łoziński z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Mieciniński, dyrektor instytutu dla badania gleby w Puławach, dr. Tomaszewski, kierownik wydziału tegoż instytutu, dr. Misiowicz z Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach i prof. dr. Żółciński z tejże szkoły.

NASZA P. K. O. w Warszawie zawarła umowę z czechosłowacką P. K. O. w Pradze i austriacką P. K. O. w Wiedniu co do przesyłek pieniężnych. Właściciel konta P. K. O. w Polsce może przekazać dowolną sumę pieniężną do wypłaty przez P. K. O. w Czechosłowacji czy Austrii. Oznacza to duże ułatwienie.

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY ubiegał się na równi z przemysłami innych krajów o dostawę swoich wyrobów do Japonii, a mianowicie papierosów: „egipskich“, „Grand prix“ i „Ergo“. W odpowiedzi rada rzeczoznawców japońskich poleciła swojemu rządowi powyższe wyroby polskiego monopolu ze względu na niską cenę i wyborową jakość. Zyskaliśmy dla naszego wytwórstwa nowy rynek zbytu.

Z CZECH DONOSZA, że urzędowo stwierdzono pogorszenie się położenia w przemyśle włókienniczym, elektrycznym, maszynowym oraz hutnictwie. Przyszłość najbliższa nie jest również jasna i spodziewane jest raczej dalsze pogorszenie ze względu na również coraz trudniejsze położenie gospodarcze sąsiednich Niemiec.

Rozmaitości.

— 000 —

„Badacz nocy“, dziwny wynalazek.

Promienie słońca nie są białe, jakby się to mogło wydawać na oko. Uczniowie odkryli, że rzekome białe promienie są tylko niejako mieszaniną siedmiu różnych kolorów, na jakie sztuczną drogą można rozdzielić każdy biały promień słońca. W przyrodzie też to czasem możemy oglądać, mianowicie w tęczy, która ma siedem kolorów. Ostatni widziany kolor jest fioletowy. Ale uczeni przyrodnicy odkryli dalej, że poza temi promieniami istnieją jeszcze inne dla naszego oka niewidzialne, t. zw. pozafioletowe czy pozaczzerwone. Promienie te można odkryć jedynie szczególnymi przyrządami. Podczas gdy zasadnicze promienie „widma słonecznego“, tworzące razem białe, dzieńne światło, istnieją tylko we dnie, to promienie pozafioletowe czy pozaczzerwone istnieją także i w nocy. Na tej podstawie wynalazł pewien Anglik przyrząd zwany „noctovizor“, po polsku „badacz nocy“. Przyrząd ten chwytą promienie niewidzialne czy to w nocy, czy to w czasie najgęstszej mgły i następnie uwidacznia badane strony na osobnej płycie. W ten sposób można nawet w nocy widzieć bez światła co się w danej okolicy dzieje. Cudowny ten wynalazek został już zakupiony przez angielskie ministerstwo wojny i będzie użyty dla ochrony wybrzeży angielskich w czasie mgieł lub w nocy. Odtąd czujne „oko“ noctovisora nie zaśpi i będzie czuwać na straż Brytanii.

Racja pięści, powszechną racją stanu

W stanie Wyoming w Ameryce Północnej pozostała jeszcze gromadka prawdziwych dawnych Amerykanów, którzy żyją w rezerwatach indiańskich, przeznaczonych wyłącznie dla potomków dawnych tubylców.

Indianie ci z plemienia Wron mają własny kościół, własną religię i własne na podobieństwo naszych — sakramenty. Mają też i swoją komunję i ta właśnie komunja przyprowadziła ich o zartarg z władzami federalnymi. Do tego obrzędu duchowni indiańscy używają pewnej rośliny zwanej „peyote“. Roślina ta posiada właściwości narkotyczne, tak przynajmniej twierdzą doktorzy amerykańscy i dlatego władze wystąpiły przeciw temu religijnemu zwyczajowi.

Duchowni indiańscy jednak protestując, zaznaczają, że wolność religii gwarantowana jest przez konstytucję, że Indianie używali rośliny „peyote“ od niepamiętnych czasów, żyli szczęśliwie i rośli w liczbie, dopiero jak biali tu przyszli i przynieśli im straszną chorobę przymiotu, wódkę i humanitarny wynalazek prochu — nastąpił upadek Indianów.

Mają rację, lecz racja czerwonoskórych nie utrzyma się wobec racji białych twarzy. Silny ma zawsze słusniejszą rację od słabego.

Instynkt społeczny u zwierząt.

W Peru, lamy używane bywają do przenoszenia ciężarów, czynności te jednak nie odbierają im swobody i podczas długich podróży zachowują one swoje zwyczaje. Stado dąży za jednym samcem, któremu człowiek ustępuje przywództwo, wiedząc, że ten daje stado większą gwarancję opieki w podróży owej, aniżeli on, człowiek.

Koloniści australijscy, odbywający wędrowki ze swemi stadami pasących się wołów, stwierdzają również, że w koczowniczym tem życiu, nie oglądając się na człowieka, stado obiera sobie samo, a raczej na jego czele stają „leaderzy“, którzy je prowadzą. I rola człowieka wtedy maleje. Dla stada jednak jest to o wiele korzystniejsze, rdzenni bowiem jego przewodnicy najlepiej wiedzą, jak je utrzymać w karności, jak prowadzić zażywaniem i jak je strzec! Już po kilku pierwszych dniach podróży, wprawne oko pastucha z łatwością wyróżnia, które sztuki w gromadzie mają wpływ na inne i że na czele jego stada stają wyraźnie rdzenni przywódcy.

Ciekawe są organizacje małp. Cechą tych gromad jest ogromna solidarność wszystkich członków, oraz ślepe posłuszeństwo wszystkich, nawet silnych samców w gromadzie — obronemu wodzowi. Za to ten znów rozumie ogrom swej odpowiedzialności i podjętych obowiązków i spełnia je nieraz ponad siły. Ma on dobrany sobie do pomocy z pośród starszych i roztropniejszych samców, którzy są przy nim jakby adjutantami: roznoszą po gromadzie jego rozkazy i pilnują surowo ich wypełnienia. Solidarność małp objawia się nie tylko we wspólnie wykonywanych pracach ale

i w bezpośredniej pomocy, jaką każdy z członków okazuje współtowarzyszom. I tak np. mały czyścąc siebie wzajemnie z robactwa; po przebyciu jakiejś drogi wśród krzewów i zarośli zdejmują sobie nawzajem kolce; łączą się po kilka razem gdy trzeba podnieść zbyt ciężki kamień i t. p. — Wroga pokonywują tak dzielnie zwarciemi wspólnie siłami, że przed pawianami i ich solidarnością drżą nawet lamparty i lwy. Dwie z tych małp dają łatwą radę lwu. Gdy jedna z nich naciera na lwa z przodu, druga chwytą go za gołenie i łamie mu je z łatwością.

Miłość macierzyńska u małp jest bardzo silnie rozwinięta. Matka pielęgnuje sama swoje małe, ale pomimo to cała gromada czuwa troskliwie nad wszystkimi młodeimi osobnikami, których wychowanie bywa bardzo długie. W pewnym ogrodzie zoologicznym, młody pawian, którego matka umarła, był przedmiotem bardzo troskliwych starań innej małpy i sypiał zawsze w jej objęciach, nawet gdy miał już 3 lata.

Falszywi spowiednicy.

Działo się w Niewierkowskim kościele, gminy międzyrzeckiej, powiatu Rówieńskiego. Podczas nabożeństwa rezurekcyjnego zebrało się w kościele katolickim około dwięście osób ukraińskich. Dwóch inteligentów ukraińców usiadło w kościele w konfesjonalach i zaczęli udzielać spowiedzi swoim towarzyszom z szyderstwem i śmiechem. Pewna staruszka wyznania rzym.-kat. chcąc się wyświadczyć, przystąpiła do owego konfesjonału, ale ten falszywy spowiednik zażądał od niej 1 zł. Staruszka zwróciła się do niego temi słowami: „proszę ojca duchownego, przecież za karteczkę do spowiedzi płacono 50 gr.“, a ten oszust odpowiedział, że „te 50 gr. więcej za karę, iż zwiekała ze spowiedzią do ostatniej chwili“. Parafianie chcieli przekonać się, czy to są prawdziwi księża, wtedy ci spowiednicy umknęli.

Międzyrzecz, pow. Równo. St. Ruczyński.

WYPISY POLSKIE.

MARCIN BIELSKI (1495—1575)
SEJM NIEWIEŚCI.

Pisarz chcąc zwrócić uwagę na niepożyteczne sejmowanie posłów napisał rzecz p. n. „Sejm niewieści“. Treść jest taka: zbierają się niewiasty i wyrzekając na niezaradność mężczyzn, postanawiają ująć w swoje ręce rządy Polski. Jedną z nich, Beata tak przemawia:

Mogąc omi przezywać żony kobietami,
Ależ też nie do końca mają rozum sami,
Choć im ja jest żeńska pieć, w podkowie zawita
Gdy do rady maź idzie, mnie o radę pyta...

Po niedługich rozprawach uchwalają kobiety szereg t. zw. Artykułów. Najważniejsze z nich to te, które mają na uwadze obronę i utrzymanie całości Rzeczypospolitej (o co szlachta jak wiadomo, nie bardzo dbała).

ARTYKUŁ II.

Aby też ustawiczna służba u nas była
Niechby rok każda koleja służyła...
Stądry miały pamiętki rycerskie ćwiczenie
Kto sobie lepiej pocznie, lepsze opatrzenie,
Gdzie gwałtowna potrzeba, wszystkie się ruszymy
Sto tysięcy ludzi u nas zbrojnych być tuszemy.
Rzemieślnik, oracz i ksiądz, i nasi mężowie
By ku nagłej potrzebie byli pogotowie.

ARTYKUŁ III.

Szlachta w mieście by społu obecnie mieszkała
Wszystkie miejskie porządki sama opatrzała;
Kramarz, szynkarz, rzemieślnik na przedmieściu robił,
Czym kto może najlepiej, w żywności się sposobił.
Kupiec wszelkich towarów tu w ziemi nakupił,
Aby nas więcej Francuz i Niemiec nie lupił;
Gdy się mu przyuczemy, dobre sukno polskie,
Piłtno swojej roboty, stoł nam za czeskie.
Złota i aksamitów więcej nie wozili,
Wiele na tym Polacy dóbr swych utracili...

ARTYKUŁ IV.

Posły do Niemiec posłem, co za prawo mają,
Iż się u nas częstokroć Prus upominają;
Słusznieby jeszcze było, by Ślązko zwrócił,
Które polscy książeża naówczas przepili.
Jeszcze tego niewdzięczni, iż w pokoju siedzą,
O tatarach za ścianą naszą nic nie wiedzą.
Powiedźcie im: Wanda królowa ożyła
Hardego Rotegara co niegdyś zwalczyła!

Marcin Bielski ur. 1495 r. w Białej, w ziemi Wieleńskie, niedaleko Pajęczna. Przebywał dłuższy czas na dworze wielkiego pana krakowskiego i dobrego obywatela ojezyny, Piotra Kmity. W 36 roku swego życia walczył Bielski przeciw Rumunom w głośnej bitwie pod Obertynem (1531) a w trzy lata później gromił tatarów na Ukrainie. Napisał m. i.: „Żywoty filozofów“, „Kronikę świata“, która miała aż trzy wydania, „Sprawę Rycerską“ — „Rozmowę nowych Proroków“ i wielkiego rozgłosu „Sejm Niewieści“, z którego właśnie wyjątki przytoczyliśmy powyżej. Umarł w r. 1575. Był jednym z pierwszych pisarzy polskich piszących po polsku, gdyż przed nim pisano pod wpływem kościoła — wyłącznie po łacinie. P. R.

Za co chłop Wygoda siedział w kozie?

Zdarzają się jeszcze u nas rzeczy tak nieprawdopodobne i nie do wiary, że wzbudzają już nie oburzenie ale poprostu śmiech. Oto posłuchajcie!

Do włościanina Wygody z pod Leszna w Poznańskiem zgłosił się przed trzema miesiącami policjant z nakazem aresztowania go i odprowadzenia do więzienia celem odsiedzenia 3-miesięcznego wyroku. Ponieważ Wygoda miał szereg grzeszków na sumieniu, nie robił policjantowi żadnych wstrępow i dał się odwieźć do więzienia we Wronkach.

Mineły trzy miesiące i chłop wypuszczony został na wolność. Opuuszczając mury więzienne, Wygodę zaciekawilo, za jakie to grzechy odcierpiał i w tym celu udał się do kancelarii więziennej. Tu po przejrzaniu akt Wygoda dowiedział się, iż odsiedział wyrok, który wydały nań jeszcze sądy niemieckie za obrazę... cesarza Wilhelma...

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

K. Twardzik, Rochester: 2 dol. nadeszły 15 maja, wyrównane do N. Roku. Cześć. — P. Gdula: Standart to angielskie słowo, na polskie tyle co wzór, przepis. Towar standartowy lub standaryzowany znaczy tyle co towar doborowy, wzorowy. Standaryzować znaczy dobierać według wzoru. Zafiksować cenę znaczy tyle co ustalić cenę. — Buczacki: Macie posła Karola Wojewodę niedaleko w Czortkowie, pojedźcie do niego i ustnie omówcie dokładnie. My do BB nie należymy, zachowujemy zupełną niezawisłość. Zaufanie do Marszałka mamy niezłomne. Posądzanie Marszałka o wrogi stosunek względem rzeszy chłopskiej uważamy za podle oszczerstwo. Kto w takie plotki wierzy, ten daje dowód swojej głupoty. Wytrwajcie, a zobaczycie. Pozdrawiamy. — Wł. Grzybowski: Pięknie dziękuję za uznanie i zaproszenie, ale czerwiec pragnę poświęcić na zwiezczenie Kresów wschodnich. Może później, Cześć. — P. Maziariski: Zaraz 15 maja zwróciłem się listownie do trzech miejsc, a 22 maja będę osobiście w Warszawie dla poparcia, poczem listownie zdam sprawozdanie. Cześć. — J. Miszczyk: Pismo otrzymaliśmy, starania uczynione, spodziewamy się przychylnego załatwienia. „Przyjaciela“ trzeba czytać stale. — F. Wierosiński, Cierzo: 1 dol. otrzymany i zapisany na pół roku. Szusne uwagi drukujemy w całości. Cześć. — S. Foryś, Chicopee Falls: 3 dol. nadeszły, zapisano według polecenia. Żonie Annie wysłał prenum. i stycznia br., ale posyłamy. Życzenie będą się starał spełnić, poczem napiszę zaraz synowi i Panu. Serdecznie pozdrawiam Pana. Klamuta i całą tamt. Polonię. — A. Falkowski, Argentyna: 5 pezo otrzymaliśmy prosimy pisywać o tamt. warunkach pracy i życia. Pozdrawiamy. — W. i J. Ciaba, Newark: 3 dol. otrzymaliśmy, 2 dol. zapisano dla p. A. B. jako nowego prenumeratora. Za pomoc na fundusz wydawniczy serdecznie dziękujemy i pozdrawiamy. — T. Hydzik, Pittsburg: 5 dol. nadeszło przekazem 15 br., na załogę 1 dol., 2 dol. na pren. do 15 maja 1930, kalendarz Rolnika Polskiego z przesyłką 80 ct., a reszta na prenumeratę i kalendarz dla żony. Dziękujemy i prosimy nadal o poparcie. — St. Drewniany: Za wskazówek uprzejmie dziękuję. Wyjaśnienia będą w artykułach „Przyjaciela“ i w broszurze, którą wkrótce wydam. Przemyslałem wszystko gruntownie. Potęgą Polski pierwszym warunkiem powodzenia narodu polskiego. W sprawie przesładowania dzieci w szkole dam wskazówki listem. Cześć. — St. Wilk: Pismo otrzymałem i sprawę Marji Idzik zbadałem i poprę. — M. Kanik: Doradzamy zwrócić się do Zarządu Gł. Związku Inw. na rece prezesa posła Jana Karkoski Warszawa Sejm, albo do posła BBWR z tamt. okręgu p. Stefana Rutkowskiego, wieś Turorko poczta Turorko, albo wreszcie do p. Anusza Antoniego, wiceprezesa Banku Rol. Jeżeli nie w P. Banku Rol., to w Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. Cześć. — J. Krzysiak: Serdecznie dziękujemy za radę jako do dowód życzliwości, ale nie wykonamy, bo konkurować z kłamacami nie chcemy i nie będziemy. Służymy sprawie chłopskiej według naszego zapatrywania bez względu na pochwały czy nagany. Zobaczycie, co dalej będzie. Pozdrawiamy. — P. Słowikowski, Gonładz: Odpowiemy listownie wkrótce. — J. Czączek: Miło mi było dowiedzieć się o pomyslnem załatwieniu. W razie drogi w pobliżu odwiedzę Pana. Działam wypełniając obowiązek. Tak do pochwał jak i nagan małą przywiązuje wagę. Cześć. — L. Stanuch: Możliwe do uzyskania. Macie posła Jarosza w pobliżu, zwróćcie się osobiście do niego o interwencję. Za życziwe słowa listu dzięki i cześć.

J. Skowronek: „Rozmowa czyli pogadanka w Towarzystwie“ zajęłaby około 1800 wierszy druku i dlatego — chociaż zawiera piękne myśli, nie może być w „Przyjacielu“ drukowana z powodu braku miejsca. „Król Chłopów“ nie możemy przerywać dla drukowania na tem miejscu „Rozmowy“. Rękopis zatem odsyłamy z powrotem i drukujemy jedynie po drobnych zmianach jeden z końcowych wierszyków. Cześć! — Wł. Bochenński, Warszawa: „Reminiscencje“ są istotnie o. oryginalne, silne i zupełnie skończone tak w treści jak i w formie. Wolelibyśmy jednak rzeczy nie tak literackie a bardziej proste i przemawiające do każdego z naszych czytelników. Dziękując za pamięć — polecamy się na przyszłość. Prosimy przy sposobności odwiedzić posła Stapińskiego w Warszawie, hotel sejmowy. — St. Węgrzynek, Iskrzynia: O źródłach nabycia szynszylowy podawali już w odpowiedziach w nrze 20. Zielonózki kuropawiane (bo są i białe): Wacław Gołębiewski, Kowalewo-Pomorz, Zakład Hodowli Drobni „Kura“ w Krzywaczce, poczta Izdebnik, J. Chrzanowski w Tuczapach poczta Tyszowce, Zakład zootechniczny, Wł. Objadłowa 2. Co do popielic należy zwrócić się z zapytaniem do Centralnego Komitetu dla spraw hodowli drobnicy w Polsce, Warszawa, Kopernika 30. — Fr.

Litwiński, Białobór: Za pamięć i wierszyk dziękujemy ale drukować go nie możemy, bo jest bardzo podobny do tego Waszego wiersza, który był drukowany w „Przyjacielu” z dnia 3-go lutego t. r. p. t. „Jak za króla Sasa”. Prześlijcie coś nowego. Cześć. — **Lubaś, Jasio:** Bez podpisu nie ma żadnego znaczenia. Z podpisem chętnie damy. — **Mielecki:** Macie teraz prawo starać się o uznanie inwalidztwa. — **Czerniec:** Za obszernie, za dużo miejsca dla lokalnej sprawy by to zajęło. — **Szymd Jakób, Argentyna:** W sprawie otrzymania medalu za wojnę polską należy wnieść podanie przez najbliższy konsulat polski do tego P. K. U., na terenie którego przebywaliście ostatnio, względnie do którego ostatnio mieliście przydział ewidencyjny. W podaniu jak najkrócej opisać przebieg służby frontowej i pozafrontowej w czasie wojny t. j. tylko czas przydziałów do poszczególnych formacji. Najlepiej po prostu przepisać z książeczki wojskowej, jaką pewnie u siebie posiadacie. Będzie to trwało dość długo zanim taki medal otrzymacie ale z tego co piszecie — medal ten Wam się należy. — **Fr. Styczeń, Grobla:** Sprawa Jadwigi B. poruczona p. Stączkowi. Pren. zapł. do 15 lipca. Prosimy pisać wyraźniej. — **W. Koprowski:** Dolożę wszelkich starań aby

Panu pomóc w uzyskaniu pracy. Cześć. — **P. Kowal, Rosulna:** Za odpowiedź uprzejmie dziękujemy, radośna to wiadomość. — **K. Kopia, Weirton:** 2 dol. otrzymaliśmy, uczynimy według polecenia. Po potrąceniu zaległości, zapisaaliśmy 10 zł na roczną prenumeratę dla J. Ząbka w Żurawie i wysłaliśmy mu kalendarz K. Wojnara. Dziękujemy i pozdrawiamy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

A. Foryś, W. Bartman, P. Paraniok, A. Betleja, M. Magiel, T. Godek, M. Marszałek, A. Paradyś, A. Janik II, Starol, sieroty Guzik przez L. Zajdel, A. Marek II, Burdyl, A. Trybus, M. Bardzik, A. Borek, A. Cisińska, M. Matusiewicz, M. Glemza, E. Althammer, K. Walczak, M. Idzik, M. Brzanowa, W. Bryś, F. Staranczak, T. Węgrzyn, K. Michalczyk, M. Lopuszańska II, Kobarynka, T. Oleniak, E. Lohoda II, Kulińska, M. Kossowska, J. Lisowski, M. Jasic: Ponaglone. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. Pomocy czy porady udziela „Przyjaciel Ludu” tylko dla prenumeratorów. Przygodni interesenci, którzy żalują groszy na prenumeratę — chociaż zwykle starczy im na kieliszek wód-

ki — niechaj porady żądają od szynkarzy i niepotrzebnie redakcji pisma nie zatrudniają opism swoich kłopotów. Kto sam rozum nabyć się nie stara a jeszcze wódką się ogłupia, ten na żadne ludzkie względy nie zasługuje.

EMERYCI: P. Wojtaszek: Przyznawanie i wymiar emerytury opiera się na ustawie em. z dnia 11 grudnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 6 z r. 1924, na którą w podaniach powołanie się Pan powołać. Jeśli wszystkie instancje odmówiły, nie było widocznie warunków ustawy przewidzianych Dobrowolne wystąpienie ze służby przekreśla prawo do emerytury za tę służbę — dochodzić zatem nie wolno dotyczącego okresu czasu. Nadtę ustawa przewiduje wkładki do funduszu emerytalnego. Jeśli ich w czynnej służbie najmniej przez 10 lat nie płacono, prawa do zaopatrzenia nie ma, chyba gdyby w służbie nabył się Pan wcześniej niezdołności zarobkowania. — **T. Grzywacz:** Przeczytać nowelę do ustawy inwalidzkiej i emerytalnej ogłoszoną w Dz. U. R. P. Nr. 23 z dnia 13 kwietnia 1929 r. i zwrócić się z prośbą o wyjaśnienie do starostwa, oddział pracy i opieki społecznej, od którego pomyślnie załatwienie Pańskiej sprawy obecnie zależy. **St. Stączek.**

Wyciąć i zachować!

POD PEŁNĄ GWARANCJĄ Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAMIANY

POZNAN

E. M. Adamczak

posiadamy pocztę za pobraniem pocztowym. Powyższe znanej dobroci.

KOSY REZINE KUTE „KOSA POZNAŃSKA” GAT. A.
cm 65 70 75 80 85 90 95 100 105 110 115 120
12 20 25 30 35 40 45 50 55 60 65 70 75 80 85 90 95 100 105 110 115 120

KOSY REZINE KUTE „KOSA ADAMCZAKA” GAT. B.
cm 80 90 100 110 120 130 140 150 160 170 180 190 200

KOSY SOLINGIEROWSKIE, FORMA WIEDENSKA GAT. C.
cm 60 65 70 75 80 85 90 95 100 105 110 115 120
12 20 25 30 35 40 45 50 55 60 65 70 75 80 85 90 95 100 105 110 115 120

Wszystkie kosy są wykonane z najlepszych materiałów. Wszelkie przyrosty do kos oblicza się 1 szubler, względnie opłaca się. Wszelkie przyrosty do kos oblicza się 1 szubler. Przy odbiorze 1 kuz. kos jednorazowo obejmuje się 1 kuz. darmo.

Wielki wybór w przynależnych imaszynkach do wosków. Na żądanie wysyłam cennik ilustrowany.

Agencja w wyborze na prowincję poszukiwani.

TYSIĄCE LISTÓW DZIĘKOWYCH SWIADKA O DOBRÓCI

Wyciąć i zachować!

Wyjątkowa sposobność!

Zaraz do sprzedania gospodarstwo
10 morgów doskonałej ziemi pszenno-buraczanej, pół morga znakomitej łąki, budynki kompletne w dobrym stanie, inwentarze żywe i martwe, zaskowiny i wiosenne, od stacji, kościoła, szkoły, apteki i lekarza 2 km.
Cena 25 tysięcy złotych.
Adres: Jan Zaremba, gmina i poczta Lipica dolna, powiat Rohatyn, woj. Stanisławowskie.

Na Kresach wschodnich

majątek ziemski, rezydencja 300 ha, w tem 100 ha lasu, 100 ha łąk słodkich i 100 ha ziemi pszennej z kompletnymi zasiewami ozimymi, w powiecie Postawskim ziemni Wileńskiej. Dojazd do st. kolej. Budstaw lub Worpajewo 23 km. Inwentarz kompletny, budynki murowane, pałac 18 pokoi, piwnice, 3 ha owocowego ogrodu, park. — Zamienie na mniejszy przemysłowy obiekt rolny, względnie dochodową wille w uzdrowiskach. — Zgłoszenia po bliższe informacje do Agronoma Powiatowego Zbigniewa Czechowicza, Wydział Powiatowy w Postawach, ziemia Wileńska.

ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACIE kute ze stali intalijskiej w oliwie podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtwardszych traw, psianek oraz do zboża. Chód nadzwyczaj lekki, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikt w świecie nie dorówna, również forma najdobrowsza, szerokość 5—6 cm. Gwarancja za każdą sztukę jakiejś żadna firma nie może dać. 3—4 razy może być klepana. Gdyby była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto nie chce marnować pieniędzy za lichy towar na targach i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie rat się męczy lichą tandetą i zarównem przepłaca. Zatem moje kosy nie są w cenie wygórowanej lecz niskie a za trzy kosy wytrzyma. Unikajmy ce nie jest naszym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy w życiu innej kosy do rąk nie weźmie. Wysyłka do wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość 1 dolar 50 cent. z opłatą. Tak samo i brzytwy solingierskie.

Długość kos 60 65 70 75 80 86 90 95 100 110 120 cm
Cena za sztukę: 6 zł., 6 50, 6 40, 6 30, 7 20, 7 60, 8, 8 00, 9, 9 50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na 50 — 9, na każdych 100 — 20 kos darmo. Na zamówienie zadek jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za gotówkę zgóry sam kosztą ponoszę. Polecam młotki, kowadełka, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grzebienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brusiki, czarny kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: **STEFAN DOBUSZCZAK**, fabryka i skład kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową z kartą mob. na nazwisko st. szer. Wawrzyńca Pajęka z 2-go p. lotniczego unieważniam.

Podziękowanie

Za wyleczenie mej córki Heleny z ciężkiej i długiej choroby składam serdeczne podziękowanie Panu Doktorowi **IGNACEMU BIBRINGOWI** w Korczynie, koło Krosna (dom apteki).
Fetiks Kosiba

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

Młyn motorowo-ropny
muruwany, nowy, 1 para wałcy, 1 kamień szmergl. perlak łuszczonek tryer, razem kuchnia, 3 pokoje, piwnica, 1/2 morga pola, sad. blisko przystanku kolejowego i miasta. Cena 3000 dolarów. Zaraz sprzedaje **Józef Janczak**. Grabinia koło Dębicy. 1389

Jan Nawraciak z Biełkowi pow. Maków, ur. 1891 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Nowy Targ. 1398

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów na nazwisko Piotr Dziok z Wileńskiej, pow. Strzyżów.

Uwaga! Uwaga! Wielki dochód!

Poszukuje się agentów do sprzedawania narzędzi rolniczych najlepszych marek zagranicznych po tanich cenach **Wielki dochód dla agentów** zapewniony.
Warunki i prospekty wysyła na żądanie firma „KOSA”. Lwów, skrz. poczt. Nr. 194.

AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizję poszukiwani.
Zgłoszenia:
ZAKŁADY ROLNICZE
Lwów, Skrytka pocztowa 174.

BUCHALTERYJNE

Współczesne Wykłady Falliera gwarantują wieloletnią samodzielną pracę. Warszawa, Nowogrodzka 48 b. Zamiejscowi listownie.

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROSNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wyprawianie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 1304

Ceny przystępne! Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES
KRAKÓW, Szewska 13/PI L. wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf” patent z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 634

Dr Ignacy BIBRING lekarz

w Korczynie (nad apteką) ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 113

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych! Dla cierplących! Dla zdrowych!

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inni nie pomagali. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769